Nr. 5. W Lwowie, Niedziela dnia 5. Stycznia 1873. Rok XII.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
[illegible] kwartalnie . . [illegible] złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . [illegible]
do Prus i [illegible] . [illegible]
„ [illegible]
„ Francji . . 21 franków
„ Anglii [illegible] Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 231). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU [illegible] [illegible] stein et Vogler, nr. 10 Wahllischgasse i A. Oppelik Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 8 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe [illegible].
Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywa[illegible] [illegible].

Od administracji

Ze zbliżającym się końcem roku 1872 zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1873.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“:

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Lwów d. 5. stycznia.

(Nieład w kopalniach nafty. — Sprawa regulowania płac urzędniczych. — Reforma wyborcza a Dalmatyńcy.)

Tagespresse podaje następującą korespondencję z Gorlic d. 26. grudnia o galicyjskich kopalniach nafty:

„Jak wiadomo, w skutek wstawienia się sejmu galicyjskiego, wyłączono petrolej z pomiędzy regaliów, i odtąd starostwo górnicze niema prawa dozorowania budowy duczek (szachty naftowe). Kopiący za naftą układa się z właścicielem gruntu, i kopie duczkę, bez planu i bez względu na przepisy, do głębokości znacznej, bo do 200, 300, 400 stóp i czasem i głębiej. Pracuje najmywana najuboższa część chłopów, a gdy zbyt wiele gazów wywiąże się w duczce, upajają chłopa wódką, który się w głąb spuszcza i najczęściej tam ginie okropnie. Posiadacze duczek eksploatują bowiem takowe aż do ostateczności, dla oszczędności na drogim stosunkowo najmie, i przytem to najwięcej giną robotnicy skutkiem wybuchów gazu, które są nieochybne, skoro wykrzesana ryskalem iskra całą zapala duczkę, która silnym hukiem wstrząśnięta, zawala się; robotnik ginie wtedy, albo żywcem pogrzebany, albo walącem się oszalowaniem zdruzgotany.

„Jak lekkomyślnie właściciele duczek z życiem ludzkiem igrają, dość powiedzieć, że niejedna duczka jest bez oszalowania; widziałem taką duczkę na 180 stóp w glinie wykopaną a ani kawałkiem drzewa nie obitą, mimo to robotnik, wódką zamroczony, do niej się spuścił. Na innem miejscu sam widziałem, jak gazy rozpalone zburzyły duczkę, w której ojciec sześciorga drobnej dziatwy pracował. Widok żony i dzieci, które przybiegły, był okropny.

„Takie wypadki codzień się powtarzają, a rząd przypatruje się z założonemi rękami; nie pilnuje, aby duczki wedle przepisów prawa kopano i nie nazbyt zagłębiano, nie przymusza posiadaczy duczek do wiercenia. Po każdym wybuchu gazów zjeżdża komisja sądowa na miejsce, lekarze konstatują, że śmierć nastąpiła skutkiem mnóstwa ran ciężkich albo uduszenia, — i rzecz skończona. W tydzień potem, jeżeli duczka nie jest całkiem zawaloną, może znowu kilku robotników zginąć, byle właścicielowi robota taniej wypadła. Mimo że kopanie wedle nauki może tylko w warstwie twardej być bezpiecznem, wszelako dla taniości używają nawet dynamitu. Jak temu wszystkiemu zaradzić, nikt się nie kłopoce. Już to inaczej być nie może, — powiadają, i na tem koniec. A to nieprawda.“

Korespondent niesłusznie zwala odpowiedzialność pośrednią za to na sejm. Wszystko się działo już wprzódy, kiedy kopalnie nafty stały pod nadzorem c. k. starostwa górniczego. I władze krajowe nie wiele mogą zrobić, bo podobno w ustawach i przepisach górniczych jest luka co do kopalń nafty. Wszelako ustawodawstwo policyjne i sądowe zawiera niemało dźwigni do zapobieżenia złemu choć w części. Ale cóż? Należałoby pomnożyć odpowiednio siły władz politycznych i sądowych w tych miejscach, aby mogły spełnić swe zadanie — ale Rada państwa nie da pieniędzy na pomnożenie sił władzy publicznej; a z drugiej strony rząd potrzebuje wykazać się zapasami kasowemi!

Sprawa petycyjna przeciw §. 19. projektu regulaminu płac urzędniczych zajęła istotnie koła nauczycielskie szkół naszych średnich. Kolegium profesorskie lwowskiej akademii technicznej sprawę tę już załatwiło. Obie wszechnice nasze milczą jednak. Dlaczego, skoro inne wszechnice ruch ten właśnie poczęły?

We właściwych kołach urzędniczych cisza zupełna panuje. Dlaczego? czy może czekają na opiekę centralnego stowarzyszenia urzędników? O ile wiemy, w niższych sferach finansowych, gdzie obok niemiłej i uciążliwej służby nędza okropna panuje, jest chęć petycjonowania do rządu, ale jak z dokładnego przekonania wiemy, obawiają się ściągnąć na siebie gniew p. Jorkascha. Nie umiano nam jednak wskazać nikogo, ktoby badał w tej sprawie p. wiceprezydenta, któremu nowy regulamin przysporzy podobno 3000 złr., albo komuby p. wiceprezydent z własnej ochoty groził.

W dziennikach napotykamy liczne artykuły stające w obronie nauczycieli i pewnych stopni konceptowych w urzędach politycznych i sądowych.

Ale nikt nie pamięta

o urzędnikach manipulacyjnych a mianowicie

o urzędnikach cłowych i pocztowych, których praca jest cięższą i dłuższą niż bydlęcia chłopskiego, a przez których ręce przechodzą krocie.

Nikt nie pamięta o drogmistrzach i o straży skarbowej, którzy nie są liczeni do urzędników, choć urząd publiczny sprawują, i będąc ludźmi, taksamo żyć potrzebują jak inni, taksamo cierpią skutkiem drożyzny. Słudzy urzędniczy otrzymali zapomogę, oni nie otrzymali. Sługom urzędniczym nowy regulamin podwyższa płacę o czwartą część — o nich regulamin nawet nie wspomina. Ludzie ci pracują wiele na świeżem powietrzu i zapewne, według przysłowia, powietrzem żyć mają.

Nauczyciele szkół średnich Górnej Austrji zebrali się w Lincu i wspólnie wysłali petycję do Rady państwa.

Wyszło między centralistami hasło przyjęcia każdej, jakiejbądź reformy wyborczej, i pod tem hasłem szybko idą rokowania z centralistycznymi reprezentantami pojedynczych krajów, tak, iż *Stara Presse* ma nadzieję, że rząd będzie mógł już 15. bm. wnieść „wszystkie“ projekta reformy wyborczej. Wyraz ten „wszystkie“ wskazuje, że będzie ich nie dwa, ale trzy. Rząd postąpił w pomnożeniu liczby posłów. Widocznie ministerjalny komunikat *Nowej Pressy* podaje szkic rozkładu liczby posłów na pojedyńcze kraje — z godnym uwagi wyjątkiem Galicji i Dalmacji. Co do tych krajów, snać rząd jeśli już d. 15. bm. wniesie swe projekta, to bez pytania delegacji naszej i dalmackiej, albo próżne miejsca pozostawi.

Z Zadaru podaje *Stara Presse* następującą korespondencję: „Narodowcy nasi od pewnego czasu są znowu zdegustowani. Tak długo widziano ich w najwyborniejszym humorze, że zmiana ta na mnogie naprowadza domysły. Tyle pewnego, że ostatnie posiedzenie klubu narodowego (dalmackiego) było bardzo burzliwe, i że siedmiu członków sejmu wyszło oświadczając, że nie chcą nadal do klubu należeć. Miano na tem posiedzeniu umówić się co do postępowania delegatów dalmackich w Radzie państwa w sprawie bezpośrednich wyborów, ale to się jednak nie udało. Większość miała być zdania, że delegacji dalmackiej na żaden sposób nie wolno głosować za wyborami bezpośredniemi, i przytem najdosadniej potępiono jej dotychczasowe postępowanie. Atakowani chcieli się usprawiedliwiać, i twierdzili, że byle ministerjum oświadczyło gotowość do niejakich ustępstw dla narodowców, mogłaby delegacja dalmacka głosować i za wyborami bezpośredniemi. Ztąd miała powstać burza, która się skończyła owem wystąpieniem kilku posłów. Podobno z Kroacji wywierają presję moralną na delegację dalmacką, oświadczając, że z jej postępowania będzie można wnosić, czy istnieje w Dalmacji jeszcze jakie stronnictwo narodowe lub nie. Pewien wysoko położony mecenas Kroat miał dać do zrozumienia, że od rozstrzygnięcia tej kwestji zależy, czy będzie nadal dawał zapomogę pewnym narodowym instytucjom w Dalmacji.“

Dla wyjaśnienia dodamy, że Kroaci są zasadniczo przeciwni wyborom bezpośrednim do centralistycznego parlamentu u siebie, a zatem i u braci swych Dalmatyńców w Przedlitawii. Jak tu centraliści, tak tam Węgrzy chcą sejmowi kroackiemu odebrać prawo obsyłania sejmu węgierskiego, i punkt ten włożyli do programu nowej ugody kroackiej — tylko z tą oczywiście różnicą, że Węgrzy postępują legalnie, według ducha i litery konstytucji węgiersko-kroackiej. Nie narzucają Kroacji wyborów bezpośrednich wprost przez sejm centralny (który jest tem co tu Rada państwa), ale układają się z sejmem kroackim zrzeczenie się prawa obsyłania sejmu centralnego. Zwracamy dalej uwagę, że korespondencja ta *Starej Pressy* datowana z d. 30. grudnia, a list p. Daniły, przywódzcy delegacji dalmackiej do *Wanderera*, z „czasu Bożego narodzenia“ — a zatem list ten, rzucający rękawicę rządowi i centralistom, napisany był podobno już po owem posiedzeniu dalmackiego klubu narodowego.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 3. stycznia.

△ Konferencje z posłami różnych krajów w sprawie reformy wyborczej nie było i nie będzie, ministerstwo uniknęło gremialnych narad a rozesłało jedynie projekta ordynacji wyborczych dla poszczególnych krajów przychylnym sobie posłom Izby i sejmów, wzywając do dania opinii, poczynienia uwag i propozycji. Odpowiedź tych posłów użyje ministerstwo przy ostatecznych naradach do wypracowania swych wniosków odnośnych.

Przedwczoraj doniosły dzienniki centralistyczne, że projekt reformy wyborczej wniesiony będzie już 15. stycznia. Wczoraj zaś odwołały to doniesienie z dodatkiem, iż dopiero po 15. styczniu i to w kilka dni ma być projekt reformy wyborczej wniesiony. Wkrótce się pokaże, że i ta ostatnia wiadomość jest mylną, więcej bowiem czasu potrzeba będzie ministerstwu do wypracowania projektu, a potem dopiero projekt musi być przedłożony koronie w celu uzyskania upoważnienia do wniesienia go w Radzie państwa. Czy korona da upoważnienie, to jeszcze rzecz wątpliwa; w razie zażądania zmian musi ministerstwo ponowne rokowania rozpocząć z swem stronnictwem. Dzienniki centralistyczne nie wypowiadają jeszcze swych obaw w sprawie uzyskania upoważnienia od korony, ale że te obawy żywią, to jest rzecz niezawodna. Symulują jedynie pewność swoich zamiarów u korony. O ile można się było dowiedzieć, większa część przywódzców centralistycznych żąda koniecznie od ministerstwa znacznego powiększenia posłów z miast, i ten punkt jest najdrażliwszy w całej sprawie dla ministerstwa, bo w sferach wyższych są temu powiększeniu nieproporcjalnemu posłów miejskich wręcz przeciwni, obawiają się bowiem, iż wtedy w Radzie państwa przeważył by żywioł ruchliwszy, socjalistyczny, rewolucyjny.

Ministerstwo wojny krząta się około urządzenia wojskowych oddziałów kolejowych, ale chciałoby tę rzecz jak najmniejszemi kosztami przeprowadzić, wezwało więc wszystkie zarządy kolei, aby się zdeklarowały, ile w czasach pokojowych ludzi w tych oddziałów zatrudnić mogą, a w nowych koncesjach na koleje żelazne, ma już być wyraźnie za warunek położone, ilu ludzi każda kolej w czasach pokoju przyjąć z tych oddziałów jest obowiązaną. Oddziały te składać się mają z oficerów, i z rzemieślników, pracujących przy drzewie i żelazie. Na każde zawołanie ministerstwa mają ci ludzie stawać natychmiast do oddziału swego, lecz cóż pocznie kolej, jeżeli tak znaczna ilość ludzi, utrzymujących koleje i warsztaty, nagle odejdzie?! Oficerowie, według zdolności, mają być użyci do biur technicznych i manipulacyjnych, a urzędnicy do warsztatów i służby pociągowej.

Berlin d. 1. stycznia.

(*S*) Zakaz rządu wydany wszystkim redakcjom nieumieszczania ustępu allokucji papiezkiej, tyczącego się Prus, wywołał tu powszechne oburzenie dziennikarstwa; nawet dotąd przychylnego rządowi.

Rząd wydał także zakaz do wszystkich stacji telegraficznych, aby nie odsyłały telegramów do Rzymu od katolików, wyrażających radość i uznanie swe z powodu allokucji papieskiej. Istotnie wszędzie wstrzymano podobne telegramy a telegram barona Loe oddany w Kolonji a powtórzony przez dzienniki niektóre, nie dostał się do Rzymu. Aby uniknąć i tej przeszkody, katolicy wysyłają pocztą te uznania do pierwszej stacji zagranicznej, zkąd telegrafem idą do Rzymu.

Wiele krwi psują Niemcom Alzatczycy tak francuskiego jak i niemieckiego pochodzenia. Jako noworoczną dla Prusaków wiązankę rozpowszechniono po całej Alzacji francuską i niemiecką broszurę przeciwko Prusakom.

W francuskiej jest apostrofa do Prusaków, aby co prędzej uciekali z Alzacji, gdyż cała ludność chwyci za broń i wszystko w pień wytnie co pruskie, bez różnicy wieku i płci. Lecz niczem francuzka broszura jest w porównaniu z inną niemiecką. Francuz wyraża się nieco elegancko, Niemiec-Alzatczyk w swej broszurze jest stokroć gwałtowniejszy i grubiański. Francuską broszurę rozesłano pocztą, nim się takowa zmiarkowała i do konfiskowania się wzięła; niemiecką sprzedają z rąk do rąk po wsiach i miastach Alzacji. Pruska policja śledzi sprzedających, lecz dotąd tylko jednego uchwyciła.

Wspomniałem powyżej że prasa niemiecka oburzona jest w skutek zakazu umieszczania całej alokucji. Niektóre dzienniki jak *Nat. Ztg.* wydrukowały całą alokucję wraz z wstępem o cesarstwie, zostały skonfiskowane, a redaktorowie do odpowiedzialności pociągnięci; inne zagrożone konfiskatą, zamazały ustęp o Prusiech czernidłem dru-

Kronika Lwowska.

(Jest początek, środek, koniec i pewna t[r]eść w całej kronice.)

Że Lwów jest najpiękniejszem i największem miastem na świecie, o tem nie wątpi żaden prawdziwy Lwowianin. Ktokolwiek jednak wyjrzy chociażby za Gródek, przyjdzie do tego przekonania, że prócz Lwowa istnieją jeszcze miasta na świecie ze swoją własną radą gminną, śmieciem, dziennikarzami, błotem, szynkami, towarzystwami itp.

Ba! Lwów może mieć nawet pretensję do europejszczyzny, miasto może mieć swoje tajemnice, swoje kryminalne akta, swych trybunów ludowych, swoich oryginałów całą galerję!

Otóż i trafiłem w sedno...

Do tej mojej niedzielnej ewangelii, potrzeba mi było wstępu, bez którego nie było środka i końca. Dzieją się wprawdzie na świecie rzeczy, które nie miały prawie początku a przecież straszliwego doczekały się końca, kronika jednak musi mieć wstęp, środek i zakończenie. Z wstępu zdaje mi się w ten sposób się wywiążę, jeżeli dodam, że chodzi mi tu o oryginała, warjata, jak go nazywają.

Któż nie zna we Lwowie durnego Jasia!

Od rana do nocy krąży w żyłach naszego lwowskiego organizmu, wiecznie uśmiechnięty, kombinacji i widoków pełen na przyszłość.

„Kiedyś zauważałem jednak, że Jaś mi coś zesmutniał! Ja witam się zawsze z Jasiem, on nawet jeżeli ma czapkę, to mi się ukłoni, i często gęsto interesującą rozpoczynamy rozmowę. Jaś mi opowiada o swoim domu na Garnczarskiej, o tatuniu i mamie [illegible] durnym nazywają, i na cały dzień pędzą do domu, o Maćku bracie rodzonym, co [illegible] dobre buty zdziera i daje swoje podarte [illegible] gawędzim *de quibusdam aliis* Jasia [illegible]yczących...

Był tedy Jasio smutnym.

— A co tobie Jasiu? — zapytałem.

— Ta co, niby coś a niby nic, smutny [j]stem i nie dobrze mi na sercu...

— A to czemu?

— A bo (tak Jaś na to) zima już i ajnszpanery sankami jeżdżą a Jasio nie ma surduta ciepłego!

I rzeczywiście durny Jasio był w stroju wielce zbliżonym do owego panny Urbanowiczównej w Śnie nocy letniej.

— Więc ci zimno?

— Trochę mi dogryza...

— No, to chodź do mnie, dam ci ciepłej herbaty, ogrzejesz się, ale za to musisz mi wiele powiedzieć rzeczy prześlicznych.

— Ta dobrze, powiem, tylko bym chciał już pić tę arbatę...

Poszedł za mną Jaś do przybytku.

Zrobiłem herbatę, poczęstowałem go nawet kuba sygarem — mam sygara dla wszystkich gości jednakowe — i patrzę aż oto mój Jasio siada na kanapę, układa się jak najwygodniej, zachowując przyzwoitości prawidła, puszcza kłęby dymu i tak rzecze;

— E! niech wam się ta nie zdaje... O! Jasio ma rozum... ma... Pytają mnie ludzie czem by ja chciał być na świecie, a czem jak nie hajcerem (palacz przy maszynie kolejowej, przyd. komentatora słów Jasia), ja bym chciał tylko pędzić i jechać, daleko, daleko za żółkiewską rogatkę za Kulików do Moskala...

— A tobie na co do Moskala? tak ja mu na to...

— Aby się przekonać jak się ma teraz carewicz — tak on mi na to — bo ja dziennikom nie wierzę.

— Nie wierzysz? dlaczego?...

— E! bo to fałsze oczywidne... Kiedyś tu czytałem w szynku na Żółkiewskiem jeden dziennik, w którym piszą, że ma tak dużo abonentów, iż już przedpłaty brać nie chce nie mogąc sobie dać rady z napływającymi...

— A zkąd ty się tak nauczyłeś poprawnie mówić po polsku?

— Byłem ja u pana posła Dąbrowskiego rok cały na posługach i od niego nauczyłem się języka polskiego...

— A jesteś ty mój Jasiu *au courant* spraw krajowych i zagranicznych?

— Ba! jeszczeby czego nie stało jak pan pozwolisz to panu napiszę kilkanaście takich artykułów, żeby ich nawet prokuratorja nie przepuściła...

— A! to lepiej nie pisz, głoś je ustnie na ulicy, bądź misjonarzem... apostołem.

— O! mój panie, apostolstwo u nas to rzecz rentowna, nie w sandałach chodzą apostołowie ale w lakierach...

— Jesteś pessymistą — ot! powiedz mi raczej coś wesołego, będziesz się bawić tego karnawału?

— Do upadłego. Taniec — to życie! Gdy nas żałoba nie krępuje — hulajmy!

Bądźmy młodzi i rzescy, taniec nie pozwala upadać na duchu... taniec podnosi ducha. A potem jaka to roskosz... Każda Kasia ma swego Jasia (tu Jaś westchnął) kręcą się w koło, są światem dla siebie, światem czystym i nieskalanym, wirują, szaleją... ale żyją.

— Dobrześ powiedział! Czy sądzisz, że karnawał będzie huczny?

— Wenecki panie, wenecki! Tylko sztyletów nie będzie żelaznych, za to będą ostre groty złośliwości i redutowego dowcipu. Znikną debardery (tu Jaś spłonął rumieńcem) a powróci dawnych maskarad dowcipu specjalność.

— Jakżeż ty będziesz na przyszłej reducie ubrany.

— Ja ubiorę się za *Dziennik Polski*, to najlepiej. Bo to będzie wszystko w jednej osobie. I Polak i kominiarz i żyd i debarder, słowem wszystko.

— Uszczypliwyś Jasieńku... szkoda, abyś zmarniał tutaj na lwowskim terenie, ot tak w Krakowie mógłbyś zrobić karjerę...

— To doprawdy, dalibóg prawdę pan powiedziałeś... Wartoby do Krakowa pojechać...

— Wiesz co, jedź, dam ci na drogę, wyrobię ci w *Kraju* współpracownictwo, będziesz tam liberalnym, możesz robić ręka w rękę z pruskimi dziennikami zarzuty wszystkim hierarchiom kościelnym, a nadto możesz sobie zarobić, pisząc artykuły do — *Afisza teatralnego*!

— A co tam trzeba pisać?

— Głupstwo, bagatelka... Ty siądziesz i będziesz pisał co ci pan Koźmian podyktuje n. p. pan Koźmian mówi: pisz Jasiu a capite i dyktuje: „Teatr nasz lepszym jest dziesięć razy od lwowskiego.

Nie mówiąc nic o dyrekcji artystycznej, o duchu moralności i surowości obyczajów zastanowić się tylko chcemy nad personalem. I kogoż tam mają we Lwowie? Albo to amanci pp. Ładnowski, Kwieciński i Woleński? To nie amanci. My tu mamy jednego ale dobrego, p. Szymański wszystkich ich zastąpi. (Pan Szymański poddawał się w tych dniach szczęśliwie operacji chirurgicznej mającej na celu udoskonalenie jego organu; przypisek redakcji *Afisza teatr.*) My mamy Rychtera! My mamy Bendę, który chociaż jest mężem już prawie łysym, może grać szesnastoletniego Frania w „Przed śniadaniu“. Cóż wiek znaczy, gdy jest wewnętrzna siła i młodość! My ani pani Aszpergerowej, ani Nowakowskiej, ani Szymańskiej, ani German, ani Urbanowicz, nie potrzebujemy, my mamy panią Hoffman, a pannę Deryng to wybornie zastępuje panna Wojnowska. Aktorów charakterystycznych nam nie potrzeba, każdy aktor powinien być charakterystycznym, pytamy po co trzymają tam we Lwowie owych Linkowskich, Dobrzańskich, Zboińskich, Fiszerów, Baranowskich, kiedy ich wszystkich Eker przesadzi. Publiczność nasza wie, jak p. Eker umie przesadzać!

Z tego wypływa, że teatr krakowski jest dziesięć razy lepszy od lwowskiego!“ Tu pan Kozmian zasypie sam piaskiem, da pieniądze na wydrukowanie i ty sam Jasiu nie wiesz jak przyjdziesz do tego przekonania, że teatr krakowski jest rzeczwiście lepszym od lwowskiego.

— Fe! fe! ja się tem brzydzę, krzyknie mi na to Jasio, nie umiem pisać tak na rozkaz, zajeżdżaj — a zapłacę! Potem trudno by się było nawet i w całym fejletonie z tego wytłómaczyć.

— A toś ty do swojej głupoty i uczciwy? ha! widać żeś głupi! Teraz to nie znam pola dla twoich talentów! Możebyś dzieci chciał uczyć?

— Albo to Rada szkolna przepuści dziś do profesury szkoły ludowej, prędzejby dyrektorem szkoły realnej zrobili jak nauczycielem ludowym...

— Możebyś wstąpił do służby rządowej?

— A po co, czasy spokojne nie ma żadnych widoków...

— **Do magistratu?**

— Świeżo tam reorganizowano, [illegible] tam się na porządną robotę zanosi!

— Tybyś zaraz chciał próżnować, więc idź już do Wydziału krajowego, możesz się tam czegoś dorobić.

— I to niebezpieczne! trzeba mieć teraz wiele sprytu, aby zręcznie lawirować między uczciwością a występkiem.

— Pisz albo tłómacz komedje?

— Zetną mnie jeszcze w kronice, nie chcę...

— Rozpocznij wydawnictwo nowej jakiej gazety.

— Nikt dziś już pieniędzy nie przyszle, zdeskredytowano dziennikarstwo i literaturę w Galicji...

— Ty to nazywasz dziennikarstwem i literaturą?

— W braku odpowiedniejszej rzeczy muszę się posługiwać tym utartym frazesem.

— Zostań wreszcie pisarzem gminnym!

— Chłopi umieją już pisać i nie dadzą się oszukiwać.., A zresztą.., *va banque* w Galicji nie ma co robić

— Hazardujesz?

— Jadę do Wiednia i...

— I...

— Zakładam jaki bank, konsorcjum, biorę jakąś koncesję, zostaję *Verwaltungsrathem*....

— Szczęśliwej drogi!

Patrzcie pilnie w rubrykę dla handlu i przemysłu, może... kto wie... głupcy często mają szczęście.. fortuna ślepa, kandydatów ma wielu... przeoczy i ot! z Jasia kapitalista..

Devszek.

N.B. Podaje się do publicznej wiadomości, iż znane to indywiduum dotychczas włóczy się po ulicach i nie myśli bynajmniej zmieniać swych politycznych zapatrywań, głębokich przekonań i w korzenionego przywiązania do rodzinnego grodu.

karskiem! W innych państwach niemieckich wydrukowano dzienniki z całą alokucją i te krążą bez przeszkody w całem państwie niemieckiem.

Warszawa 1. stycznia.

Zaszczytne to wprawdzie żądanie redakcji *Gaz. Nar.* bym udzielał wiadomości z kongresowej Polski, jakkolwiek połączone z niebezpieczeństwem osobistem; ale z trudnością będę się mógł wywiązać z poruczonych obowiązków w obecnym stanie rzeczy. Kiedy wszystkie czynności administracji moskiewskiej pokryte są ciemną zasłoną tajemnicy — z drugiej znowu strony niepodobna pisać o tem co się robi dobrego, bez narażenia kraju na nowe represje. Trzebaby przytem dobrze rozpatrzyć się na wszystkie strony, pozawierać stosunki z moskiewskiemi czynownikami, aby wykryć sposoby i środki, za pomocą których popełniają nadużycia, zdzierstwa, kradzieże i gwałty, ci którzy się mienią być cywilizatorami Europy a naszymi dobroczyńcami.

Kto nie widział naszego biednego kraiku w ciągu upłynionych dziesięciu lat, ten ze zdumieniem spostrzegłby ogromny przewrót jaki wywołali Moskale po powstaniu z 1863 roku. Wszystko, jak się wyraża pospólstwo — przewrócono do góry nogami. Najlepsze instytucje krajowe, zarząd miejscowy oparty na zasadach porządku i rozumu — obalono; zniesiono też wszelką kontrolę skarbową w celu wyzyskiwania grosza publicznego na korzyść moskiewskich czynowników, bogacących się w krótkim bardzo czasie. Zarząd gmin jest w rękach ciemnych i nieumiejących czytać ani pisać włościan, którzy jednak tyle mają sprytu, iż wszystkie sądowe sprawy z dawnymi swoimi panami jakkolwiek niesprawiedliwie, na swoją rozstrzygają korzyść; ciężary zaś gminne rozkładają na morgi z krzywdą większych właścicieli. Szkody robione w lasach, na polach i łąkach bezkarnie są przypuszczane; a w razie apelacji do władz wyższych, do naczelnika powiatu i komisji włościańskiej, poszkodowana strona nie otrzymuje żadnej satysfakcji, i prócz tego narażona jest na zapłacenie kosztów procesu.

Nihilizm moskiewski znaczne zrobił szczerby w szeregach młodego naszego pokolenia. Każdy młodzieniaszek mający pretensję do jakiej takiej inteligencji, stara się więcej powierzchownie, aniżeli w rzeczywistości, bo w gruncie są to poczciwe serca - okazywać jak najwięcej cynizmu. Charakterystyka psa lub kota zdaje się więcej zajmować młodego materjalistę, aniżeli przymioty moralne człowieka. Młode pokolenie stanowczo też zerwało wszelkie stosunki z Panem Bogiem i z tradycją historyczną; celów więc politycznych żadnych niema, bo szczęście swoje buduje na dobrym bycie materjalnym, a nauki dlatego tylko uprawia, aby z nich jak największą odnieść sumę korzyści, dla własnego swojego dobra.

Upadek ten moralny na sumieniu swojem powinnaby mieć władza moskiewska wychowania publicznego, która odbiera wszystko to, co młodzież wyniosła z domu rodzicielskiego, a w zamian tego wszczepia zgangrenowane zasady nihilizmu i ateizmu. Brutalstwo też świeczników cywilizacji moskiewskiej nie mało się przyczynia do podkopywania uczciwej domowej edukacji.

Oto np. weźmy następujący wypadek:

Przy ostatecznym egzaminie w jednem z gimnazjów żeńskich kilkanaście młodziutkich panienek zgromadziło się w sali egzaminacyjnej w towarzystwie przełożonej i tak zwanych klasnych dam. Pan Popow w czapce na głowie wszedł do sali i donośnym ochrypłym głosem zawołał: „Eto czto takoje, eto razwie egzamin?“ Rozsiadły się po kątach i patrzą na siebie! — Zająwszy miejsce pan Popow zdjął czapkę, rozkazał wszystkim wynieść się do drugiego pokoju, zatrzymawszy jedną dziewczynkę, którą, jak powiedział, sam będzie egzaminował. Potem Popow, jak się zdaje, porządnie pijany, włożył czapkę na głowę i rozpoczął egzamin od arytmetyki. Nieszczęśliwa ofiara drżała od strachu, nie była w możności odpowiedzieć na pierwsze pytanie: ile jest 9 razy 9 — Poczem pan Popow wyszedł trzasnąwszy mocno drzwiami.

Podobne postępowanie nawet w Warszawie nie powinno być cierpianem. Minister oświecenia przez wzgląd na godność osobistą i interes rządu niepowinienby pozwalać na podobne brutalstwa.

Jest to nauka dla naszych matek Polek, aby córek swoich nie oddawały na poniewierkę gimnazjalnego wychowania, gdyż inaczej posądzićby je można o wspólnictwo z barbarzyństwem Popowa.

Obrazek ten na prędce zeszkicowany postaram się w dalszej korespondencji jaśniej wam w szczegółach przedstawić.

Nieczajew wydany przez rząd szwajcarski zmuszony był przyznać się do swojej osobistości, przedstawiając się przy aresztowaniu jako poddany serbski, pod nazwiskiem Grażdanowa. — Wykrycie to rząd moskiewski winien zarządowi pocztowemu, który przejął listy siostry Neczajewa, pisane do ojca z prośbą, aby w razie sprawdzenia w sądzie wyparł się ojciec własnego syna. — Siostra i ojciec aresztowani.

Przegląd polityczny.

Klaczko bawi w Wiedniu, a przyjazd jego zdaje się być w związku z oświadczeniem, jakie Beust ma uczynić na oskarzenia ks. Gramonta, wiadomo bowiem iż były sekretarz ministra spraw zagranicznych był zaraz po wypowiedzeniu wojny francusko-pruskiej wysłany od rządu wiedeńskiego do Paryża dla porozumienia się z cesarstwem i jego dyplomacją.

Germania, jak donosiliśmy, za umieszczenie allokucji papieskiej została skonfiskowaną a jej redaktorowi wytoczono proces na podstawie artykułu 131 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto zmyślone albo przekręcone fakta, wiedząc że są zmyślone albo przekręcone, publicznie obwieszcza albo rozpowszechnia, aby tym sposobem podać urządzenia państwa albo rozporządzenia zwierzchności w pogardę, ukarany będzie grzywnami aż do 200 tal. albo więzieniem aż do dwóch lat.“ A więc berlińska proklamacja najnaiwniej twierdzi, iż prawdy wypowiedziane przez Piusa IX. są potwarzą!

Allokucję papieską władze pozwoliły bez zmiany żadnej podać dziennikom w tekście łacińskim — słusznie szydzi więc z tego *Nat. Ztg.* i zapytuje się: „Czyż rozsądny jurysta może szukać różnicy pomiędzy łacińską a niemiecką obelgą, jak gdyby policzek łaciński był inny jak niemiecki?“ *Nat. Ztg.* jak wiadomo popierała gorliwie plany Bismarka, uchodziła u niego poniekąd za rządową, jednakże obecnie nie chciała zastosować się do wskazówek policji i rozmyślnie umieściła allokucję papiezką w niemieckiem tłómaczeniu, chcąc jak twierdzi być przekonaną, czy można jej tego prawnie zabronić. Prokuratorja nie ustąpiła też z zajętego stanowiska a tak *Nat. Ztg.* została skonfiskowaną i pociągniętą do odpowiedzialności. Co jeszcze jest dziwniejszem, to konfiskata ulubionej gazetki Wilhelma, *Spenersche Ztg.* Cesarz zwykł ją czytywać przy kawie, Bismark odmówił mu tej przyjemności na jeden dzień, a tem chciał zapewne oszczędzić przykrości, jakie wywołać by musiało owo napiętnowanie przez papieża czynów rządu cesarskiego. Półurzędowa *Bromberger Ztg.* już po wydrukowaniu widocznie otrzymała zakaz, a więc na sposób używany kiedyś względem pism zagranicznych w Moskwie zamazała zupełnie czarno inkryminowane ustępy. Taka komedja rządowego pisma wygląda bardzo zabawnie.

Oprócz pism wczoraj wymienionych zostały jeszcze skonfiskowane *Deutsche Landes Zeitung* i oba polakożercze organa w Poznaniu *Pos. Ztg.* i *Ostd. Ztg.* Słowem, Bismark nie mogąc ukarać Piusa mści się na publicystach niemieckich, którzy dziwnym trafem, ośmielili się nie zastosować do jego natchnień.

Nie szanować prywatnej korespondencji, cenzurować ją, umiała dotąd tylko Moskwa, od chwili jednak gdy ona i dla Niemców w wielu względach stała się wzorem, zdarza się to i w Niemczech. Oto fakt o tem świadczący:

Zgromadzenie stowarzyszenia moguncкiego katolików zebrane w Bonn przesłało na ręce kardynała Antonellego telegram tej osnowy: „Bonn 29. grudnia. Zgromadzenie katolików niemieckich obradujące dziś w Bonn w liczbie kilku tysięcy, uprasza Waszą Eminencję o podanie do wiadomości Jego Świątobliwości uczuć najgłębszej czci i wdzięczności, jakiemi katolików niemieckich przejęły słowa allokucji z d. 23. grudnia (podpis.) bar. Feliks Loe, bar. Karol Böselager, hr. Hompesch.“

Nazajutrz urząd telegraficzny w Bonn zawiadomił oddawców depeszy na piśmie, że telegram ten z powodu treści swojej zatrzymany został w Kolonii. Prawdziwie po moskiewsku.

Staatsanzeiger podaje nominację prezesa gabinetu pruskiego jenerała Roona na marszałka polnego, a jenerała Kamecke na ministra wojny.

Wykłady podpułkownika sztabu wiedeńskiego Haymerle miane w Wiedniu o przyszłym teatrze wojny między Austrją a Moskwą, w których uczony strategik dowodził, iż Austrja i Węgry powinny starać się uprzedzić przygotowującą się do walki Moskwę, a więc wystąpić zaczepnie, zrobiły sensację w pismach moskiewskich.

Ziemie polskie.

Warszawski korespondent pisze do *Birz. Wiedm.*: „Chodzi tu ogólna pogłoska o wyprawieniu z Warszawy deputacji z memorjałem przedstawiającym rządowi w Petersburgu przyczyny, dla których dobrobyt kraju nie może się rozwinąć. Rozumie się samo przez się, że w memorjale nie będzie i słowa o kwestjach politycznych, i deputacja zamknie się ściśle na gruncie praktycznym. Należy się spodziewać, że deputacja daleko lepsze odda usługi, aniżeli wszelkie gadaniny o pogodzeniu się Polaków z Moskalami, zwykle na niczem się kończące.

„Warszawa przygotowuje się uczcić uroczyście czterechsetletnią rocznicę urodzin Kopernika, przypadającą w dzień 19. lutego r. b. Pomnik Kopernika wystawiony w roku 1830ym, już został odnowiony. Kopernik należy nietylko do naszej narodowości (a zatem korespondent jest Polakiem, lub za takiego się wydaje z powodu, iż się osiedlił w naszym kraju nadwiślańskim; p. r. *G. N.*); jest on własnością całego świata uczonego, i z tego powodu mamy nadzieję, że petersburgska akademia nauk, moskiewskie Towarzystwo matematyczne, wraz z innemi instytucjami naukowemi, koniecznie przyszlą swych reprezentantów dla uczczenia pamięci wielkiego Słowianina wiekopomnej sławy. Ludzie podobni Kopernikowi należą do całego świata; wszelkie zatem narodowe namiętności powinne tu umilknąć.“

Korespondent z pod Krotoszyna pisze do *Kur. Pozn.*: „Że żadnego posterunku nie należy uważać za stracony, i że przy dobrej woli życie społeczne w każdem z miast naszych ożywić można, daje nam żywy przykład Kobylin i wystawa przemysłowa, którą tamże widziałem. Kto zna martwość tamtejszych stosunków przed kilkoma laty, a spojrzy w obecność, niesłychany postęp uznać musi. Liczny udział w reprezentacji miejskiej, Towarzystwo pożyczkowe i przemysłowe, nareszcie teraźniejsza wystawa przy sposobności *gwiazdki*, są to owoce tylko kilku lat pracy, do której obywatele Kobylińscy pod przewodnictwem niezmordowanego dr. Kompfa za ręce się wzięli. Połączonemi siłami wszędzie i wszystko da się zrobić. Niech to będzie bodźcem dla innych miasteczek, gdzie z założonemi rękoma na własną biedę patrzą. Wystawa była ze względu na stosunki miejscowe zupełnie pochwały godną. Znaleść można było w niej wielką część rzeczy potrzebnych do domowego i wspólnego gospodarstwa.“

Sprawa o kazaniu dla uczniów gimnazjum wągrowieckiego nareszcie rozstrzygnięta. Minister Falck postanowił, że kazania nauczyciel religii w niemieckim ma prawić języku, z dodatkiem, ażeby w razie gdy arcybiskup na to zezwolić nie zechce, ani kazań ani mszy dla gimnazjalistów wcale nie było, natomiast ma nauczyciel religii wykładać w klasie uczniom przypadające na święta i niedziele ewangelie, a naukę każdego dnia zagajać oczywiście w niemieckim języku. Ks. Ledóchowski ostatecznego słowa jeszcze nie wyrzekł, bo rozporządzenie to dopiero w przyszłym tygodniu nauczycielowi religii obwieszczonem zostało.

Donosząc *Orędownikowi* o odbytem w Krzywinie przed paru tygodniami posiedzeniu Towarzystwa przemysłowego, korespondent między innemi tak pisze: „Donosiłem niedawno że denuncjonowano tutejsze Towarzystwo, jako niebezpieczne dla państwa W istocie p. landrat z Kościana zjechał na indagację, lecz odjechał z niczem, przyznając sam, że nie mógł nic niebezpiecznego się dopatrzeć. Życzył sobie tylko, aby ci, co towarzystwami się szczerze zajmują, jak najprędzej Krzywin opuścili. Spodziewamy się jednakże, że to właśnie będzie bodźcem obywatelom do zajęcia się szczerze towarzystwami.“

Korespondent z Brodnicy nad Drwencą na południu Prus Zachodnich, do tegoż dziennika mocno ubolewa na ospałość obywatelstwa wspomnianego miasta, które z wyjątkiem kapitalistów, kupców i urzędników przeważnie jest polskiem. Brodnica spi.

Naczelny prezes prowincji pruskiej, pan Horn, odbył przed świętami w Królewcu konferencję w sprawie szkół elementarnych, mianowicie w sprawie języka wykładowego w tychże szkołach. W bydgoskiej korespondencji *Kur. Pozn.* znajdujemy następujące o tej konferencji szczegóły. Powołano Vertrauensmännerów 26, pomiędzy którymi oprócz prowincjonalnych radzców szkolnych panów Goebla i Bocka z Królewca, główny kontyngens stanowili landraci i właściciele dóbr. Z obwodu regencyjnego Kwidzyńskiego obecnymi byli radzca landszafty p. Koerber, dalej p. Rabe, landrat p. Hennig z Brodnicy, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu p. Jordan i ks. dziekan Nelke z Komorska. Nauczycieli elementarnych trzech powołano: 1 z Kaszub, 1 z Litwy i 1 z Chełmińskiej (p. D. z O. p. Chełmżą). Przez cztery spełna godziny dyskutowano nad tem, czy język polski w szkołach elementarnych polskich nadal ma być wykładowym, czyli też wyłącznie niemiecki. Większość naturalnie była za całkowitem wykluczeniem języka polskiego; ale i przeciwne głosy odzywały się, twierdząc, że zbyt surowe postępowanie władz rządowych względem Polaków tem większe rozjątrzenie i znaczniejszy opór u nich wywołuje, a tak zamiast popierać system germanizacyjny, przeciwne osiąga się skutki. Sam nawet p. Horn podobno nie był za całkiem bezwzględnem z mową polską postępowaniem; uledz jednakże musiał większości, bo w końcu taki stanął rezultat: Jezykiem wykładowym (*Unterrichtssprache*) we wszystkich szkołach Prus Wschodnich i Zachodnich odtąd ma być wyłącznie język niemiecki z wyjątkiem jeszcze nauki religii, którą mają pobierać dzieci i nadal w języku ojczystym. Polskiego czytania w szkołach polskich dzieci tylko w pierwszych dwóch latach, tj. od 6 do 8 r. uczyć się mają jedynie w tym celu, aby później katechizmu i historji biblijnej z książki uczyć się mogły. Polskiego pisania odtąd, jako całkiem nieużytecznego, wcale uczyć się nie będą. Natomiast zaraz od wstępu do szkoły dziecko polskie uczyć się będzie czytania i pisania niemieckiego, również ćwiczenia mowy, rachunki, nauki przyroduicze, spiew, zgoła wszystkie inne przedmioty odtąd traktowane będą jedynie po niemiecku. Dziecko polskie nie usłyszy słowa polskiego prócz w 4 godzinach tygodniowo, które w pierwszych 2 latach na naukę czytania polskiego wyznaczono. Dodać tu wszakże należy, że ta tam tylko udzielaną będzie, gdzie przynajmniej 20 prct. ogólnej liczby dzieci szkolnych jest polskich, w przeciwnym zaś razie, chociażby na 120 uczni było 23 dzieci polskich, te rodowitego słówka w szkole nigdy usłyszeć nie mają. Jedynym więc celem szkoły elementarnej będzie odtąd wyćwiczenie dzieci w niemieckiem czytaniu i pisaniu i w wysłowieniu się ustnem po niemiecku.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego w listopadzie 1872. (C. d.)

Wydział krajowy postanowił:

Na zapytanie ces. król. namiestnictwa o zdanie w sprawie rekursu pewnej Rady gminnej przeciw wezwaniu miejscowego Wydz. pow. żądającemu przedłożenia sobie uchwalonego przez Radę gminną regulaminu, odpowiedzieć, iż zdaniem jego Wydział powiatowy w niniejszym wypadku nie przekroczył granic swej kompetencji, ponieważ nieznajomość takiego regulaminu nie tylko uczyniłaby Wydziałowi powiatowemu niemożliwem dopełnienia ciążącego na nim obowiązku nadzoru nad majątkiem gminnym, lecz ponieważ znajomość organizmu i sposobu załatwiania spraw przez reprezentacje gminne, potrzebną mu jest częstokroć nieodzownie do ocenienia rekursów od ich orzeczeń.

Przeznaczone z funduszu krajowego stypendja dla kandydatów stanu nauczycielskiego nadał Wydział krajowy:

A. Czterdziestu uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie po 100 złr. rocznie;

a) 1) Andrzejowi Bolechowskiemu, 2) Antoniemu Czernyszowi, 3) Janowi Jarmułowiczowi, 4) Eustachemu Mielnikowi, 5) Franciszkowi Szelińskiemu, 6) Bazylemu Zaleskiemu i 7) Tadeuszowi Krawcowi, uczniom III. klasy na jeden rok.

b) 8) Dmytrowi Chyrowskiemu, 9) Zygmuntowi Kaczorowskiemu, 10) Mikołajowi Kobrynowi, 11) Hilaremu Guszpińskiemu, 12) Juliuszowi Olszewskiemu, 13) Tomaszowi Pisarczukowi, 14, Teofilowi Piszklewiczowi, 15) Julianowi Hawrysiewiczowi, 16) Pawłowi Litwinowi, 17) Stanisławowi Mociwujewskiemu, 18) Dyonizemu Michajłyszynowi, uczniom II. klasy na dwa lata;

c) 19) Janowi Baczyńskiemu, 20) Konradowi Denedze, 21) Dyonizemu Dobromilskiemu, 22) Benedyktowi Jaworskiemu, 23) Alfredowi Kornbergerowi, 24) Szczepanowi Kowalowemu, 25) Antoniemu Kowalskiemu, 26) Antoniemu Łonkiewiczowi, 27) Mikołajowi Magurze, 28) Janowi Melchowi, 29) Rudolfowi Niewadomskiemu, 30) Grzegorzowi Onufrowemu, 31) Szczęsnemu Parasiewiczowi, 32) Szymonowi Pankowi, 33) Józefowi Pifanowi, 34) Leopoldowi Pokorskiemu, 35) Tomaszowi Rudiowi, 36) Józefowi Słońskiemu, 37) Janowi Stepanowi, 38) Piotrowi Swirniukowi, 39) Tytusowi Szypajle, 40) Wacławowi Tomkowi, uczniom I. klasy na trzy lata.

Wydział krajowy postanowił:

B. 19. uczennicom żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Wilhelminie Halamie, 2. Agnieszce Szymańskiej uczennicom III. klasy na rok;

b) 3. Zofii Finkelstein, 4. Wandzie Turchownie, 5. Oldze Kwiatkowskiej, 6. Cecylii Onyszkiewiczownej, 7. Marji Pyszłowskiej, 8. Joannie Sokołowskiej, 9. Marji Woltorównej, 10. Otylii Bandrowskiej, 11. Marji Kalickiej, 12. Honoracie Zielińskiej, 13. Aleksandrze Prymie, uczennicom II. klasy na 2 lata;

c) 14. Wandzie Szatkowskiej, 15. Felicji Waligórskiej, 16. Marji Sznaufertownie. 17. Anieli Boraczkównie, 18. Sewerynie Algarewiczównie i 19. Emilii Webersfeldównie, uczennicom I. klasy na trzy lata.

C. 11 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Krakowie po 100 złr. rocznie:

a) 1. Józefowi Dankowi, 2. Janowi Kruczkowi, 3. Wojciechowi Wojtyczce, 4. Józefowi Kozłowskiemu, 5. Antoniemu Ryczkiewiczowi, 6. Antoniemu Domańskiemu, 7. Adolfowi Masiewiczowi, uczniom III. kl. na rok;

b) 8. Janowi Szafranowi, uczniowi II. klasy na 2 lata;

c) 9. Wojciechowi Włodkowi, 10 Jakóbowi Pankowi, 11. Piotrowi Litwie, uczniom I. klasy na trzy lata.

D. 18. uczennicom żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Krakowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Michalinie Dychdalewiczównie, 2. Bronisławie Łaskiej, 3. Karolinie Mężykównie, 4. Marji Mikiewiczównie, 5. Marji Pasławskiej, 6. Teodorze Rogawskiej, 7. Józefie Wdowiszewskiej, 8. Bolesławie Kobuzowskiej. Wilhelminie Haszerównej, nczennicom III. klasy na rok;

b) 10. Teodorze Fiałkowskiej, 11. Jadwidze Machniewiczównej, 12. Anieli Piernikarskiej, 13. Anieli Przesławskiej, 14. Miłosławie Radwańskiej, 15. Marji Sanskownie, 16. Wandzie Staromiejskiej, uczennicom II. klasy na dwa lata;

17. Annie Warszeniczównie, 18. Helenie Adamczykownie, uczennicom I. klasy na trzy lata.

E. 10 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie po 80 złr. rocznie:

a) 1) Józefowi Witkowi, 2) Filipowi Boczkajowi, uczniom II. klasy na dwa lata;

b) 3) Pawłowi Labajowi, 4) Janowi Łączakowi, 5) Janowi Kalnie, 6) Stanisławowi Kulikowskiemu, 7) Wojciechowi Galantowi, 8) Edwardowi Gutkowskiemu, 9) Antoniemu Wajdowiczowi, 10) Janowi Niewolkiewiczowi, uczniom I. kl. na trzy lata.

F. 13 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu po 89 złr. rocznie:

a) 1) Michałowi Oleksemu, uczniowi III. kl. na rok;

b) 2) Antoniemu Kowalskiemu, 3) Janowi Kopensowi, 4) Sewerynowi Udziele, 5) Karolowi Skwarczewskiemu, 6) Kazimierzowi Jodłowskiemu, 7) Antoniemu Grzynowiczowi, 8) Franciszkowi Wiśniowskiemu, 9) Albertowi Hebenstreitowi, 10) Jędrzejowi Szlachtowskiemu, 11) Wincentemu Praskowi, 12) Ludwikowi Baryczowi, 13) Mieczysławowi Kownackiemu, uczniom I. klasy na trzy lata.

G. 10 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie po 80 złr. rocznie:

a) 1) Eliaszowi Fedorczakowi, 2) Andrzejowi Popadynkowi, uczniom III. klasy na rok;

b) 3) Romanowi Zaklińskiemu, 4) Janowi Maxymczukowi, 5) Emilowi Wolańskiemu, 6) Antoniemu Żurakowskiemu, uczniom II. kl. na dwa lata;

c) 7) Antoniemu Slusarczukowi, 8) Wacławowi Miarkowi, 9) Piotrowi Tyszeckiemu, 10) Łukaszowi Bojczukowi, uczniom I. kl. na trzy lata. (C. d. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Pracującego w warstatach kolejowych Brandysa, rodem z zaboru moskiewskiego, aresztowała policja posądzając go o należenie do zmowy, i dziś ma pod strażą wywieść z kraju, a pracującemu od lat czterech w browarze Domsa również emigrantowi, z którego właściciel zażarty Niemiec, był jak najmocniej zadowolony, poleciły władze wydalić się z granic państwa austrjackiego. Tylko tak dalej!

— Jutro ma odbyć się ostatnia próba muzyczna tańców karnawałowych, wykonana przez dwie razem kapele pułków Jabłoński i Kellner, jeśli do jutra zdołają obie kapele poczynić przygotowania potrzebne dla wspólnego działania. Kapelmistrz p. Rosekranc jest jednym z najlepszych kapelmistrzów, orkiestra zaś należy do najlepszych w Austrji i otrzymała nawet wezwanie na wystawę wiedeńską.

— Przemysł kwitnie we Lwowie w różnych gałęziach, drobne jego gałązki kwitną częstokroć bardzo niekorzystnie dla łatwowiernych i dla nieznających miejscowych stosónków. Nawet chłopi z okolicznych wsi chwytają się na różne sposoby, i tak prócz dawno w prowadzonego fabrykowania śmietanki i mleka, wyzyskują tak zwani „baraniarze“ handlujący także baranami, szczególniej z pobliskiej Żyrawki w sprzedaży drzewa. Przeciągają oni wieczorem z drzewem animując przechodniów do kupna. Spóźnioną porę do sprzedaży tłomaczą w różny sposób, dodając iż pozostałe drzewo sprzedadzą jak najtaniej. Oszukać się tu bardzo łatwo. Drzewo źle bowiem ułożone w drabinkach a polana krótkie i do miary niekwalifikujące się. Przestrzegamy przeto publiczność przed tym nie uprzywilejowanym handlem.

— Pan Kazimierz Ostrowski Lwowianin artysta rzeźbiarz, uczeń c. k. akademii sztuk pięknych w Wiedniu, którego prace kilkakroć zostały na różnych wystawach odznaczone, wykończył grupę złożoną z kilku figur naturalnej wielkości p. t. „Polonia.“ Grupa ta przed posłaniem na wystawę do Wiednia, ma być wkrótce wystawioną w sali ratuszowej. Dzienniki wiedeński chwaliły prace młodego artysty, cieszy nas zatem, że się o jego talencie naocznie przekonać będziemy mogli.

— Przed tygodniem czytałem w Waszym dzienniku, że ktoś ze Stanisławowa podał projekt ustawienia tablicy pamiątkowej w kościele dla śp. Stanisława Chlebowskiego. Równocześnie powstał między p. profesorami i kolegami zmarłego projekt zarządzenia składki w celu utworzenia stypendjum dla synów zmarłego lub wystawienia pomnika na cmentarzu Łyczakowskim. Myśl ta przyjęta była z zapałem między tutejszą młodzieżą i oczekiwaliśmy z niecierpliwością chwili, kiedy nas starsi do tego czynu obywatelskiego zawezwą. Odwołuję się przeto do tych, którzy ostatni projekt podnieśli, by otwarcie i śmiało tę piękną myśl zamienili w czyn; a młodzież przyczyniając się skromnemi datkami, choć w części spłaci dług wdzięczności temu, który był jej ojcem i dobrodziejem.

Jeden z byłych uczni.

— Dnia 1. bm. wieczór zginęła z korytarza dworca kolei Karola Ludwika torba czarna skórzana z rzemieniem do wiązania, w której mieściła się korespondencja urzędowa z jeneralną dyrekcją kolei w Wiedniu.

— Zgubiono onegdaj na ulicy Owocowej pulares z 3 złr. i wekslem na 102 złr.

— Kupcowi Abrahamowi i Sp. pod l. 2 przy ulicy Bożniczej zginęły przed kilku dniami weksle w łącznej sumie 2100 złr.

— (*Cz.*) **Teatr.** Komedja Leona Gozlana p. t. „Marja Leszczyńska“ dobrze przez pana Konarskiego przetłómaczona, ma krój czysto francuski i należy do rzędu takich sztuk jak „Szklanka wody“, „Walka kobiet“ i wiele innych komedji Scribego. Prócz aktu pierwszego, który pozbawionym jest i najmniejszej akcji, przez dalsze cztery ciągnie się bardzo cienka i długa nitka intryg, nastręczając tym sposobem pole do wielu sytuacyj komicznych a w wysokim stopniu naturalnych. Główną sprężyną tych pałacowych intryżek jest margrabina de Saint Prie, kobieta zręczna, dowcipu pełna i złośliwością tryskająca. Postaci tej najjaskrawiej przez autora podmalowanej, nadała pani Nowakowska wiele życia, humoru, elegancji i sprytu. W słowach jej i poruszeniach widziałeś wytworną dyplomatkę, kochankę tylko ministra a przecież Francją rządzącą. Kondeusz minister Ludwika XV godnie rywalizował z margrabiną; p. Ładnowski przemyślał tę rolę do ostatniej sceny, w akcie drugim scena zazdrości i gniewu na najwyższą zasługują pochwalę. Był to minister w każdym calu, od tupetu do czerwonych korków. Beneficjantce (p. Szymańska) przypadła rola do usposobienia i wyszła bardzo udatnie, to samo da się powiedzieć o p. Doroszyńskim, kawalerze tęskniącym za czerwoną kamizelką. Tylko śmiech ten tłumiony, idjotyzmu piętno mający wcale był nie na miejscu. Więcej ciepła i życia pragnęlibyśmy widzieć w Marji, pani Woleńska za wiele wlała w rolę tę sentymentalności. P. Podwyszyński gładko i z werwą słowa swej roli wypowiedział, czego o panu Hubercie powiedzieć nie można. Całe przedstawienie miało cechy staranności i subtelnego wykończenia. Komedja pana Gozlana powinna być powtórzoną.

— **Mianowania.** Minister skarbu nadał posady nowo ustalone w etacie powiatowych komisarzy skarbowych II. klasy koncypistom skarbowym Józefowi Pacowskiemu, Maksymilianowi Wąsowiczowi, Franciszkowi Schmidtowi, Pankracemu Bielikowiczowi, Edwardowi Brettnerowi, Wilhelmowi Kronheimowi-Nordheim, Karolowi Kielnowskiemu i Marcelemu Madejewskiemu.

Prezydent c. k. krajowej dyrekcji skarbowej mianował praktykantów konceptowych Stanisława Krausa i Leopolda Korwin Dzbańskiego koncypistami skarbowymi.

— **Komitet** lwowski do zbierania składek na oświatę ludową uchwalił zebrać się na dn. 10. stycznia celem zestawienia i odebrania arkuszy od pp. delegatów miejskich. Pp. delegatów uprasza się, aby arkusze składkowe złożyli referentom do 6. stycznia, tak arkusze rozdane właścicielom domów, jakoteż dochody zebrane z puszek.

— **Na pogorzelców** miasta Jaryczowa przesłał Wydział krajowy na ręce Wydziału powiatowego lwowskiego do komitetu: kwotę 531 złr. 72 ct., jako składkę zebraną przez c. k. komendę krajową żandarmerji między należącymi do tejże komendy.

F. Wojewódka.

— **Z Wiednia** 31. grudnia. Miło mi jest donieść Wielmożnemu panu, że Rada zawiadowcza kolei Dniestrzańskiej w poczuciu obowiązków tej instytucji względem kraju, uchwaliła z okazji otwarcia linji — zastąpić zwykłą w takich razach uroczystość, rozdzieleniem pewnej kwoty między instytucje humanitarne i patrjotyczne w kraju; rozumię się, że wobec doniosłości swego zadania, nie mogła być pominiętą składka na oświatę ludu, i przeto proszę pana imieniem Rady zawiadowczej, przyjąć załączony tu datek w kwocie 500 złr. jako dowód, że i nasza instytucja nie zapomina o kraju, w którym obrała sobie pole działania.

Krasicki, prezes Rady zawiadowczej kolei Dniestrzańskiej.

— **Podziękowanie.** Wielmożny p. Władysław Głowacki, marszałek Rady powiatowej tarnopolskiej złożył na ręce dyrekcji 25 zł., przeznaczając je na wspomożenie najuboższych uczniów tego zakładu. Za ten czyn szlachetny i godny naśladowania składa dyrekcja szlachetnemu dawcy publiczne podziękowanie.

Z dyrekcji c. k. szkoły realnej w Tarnopolu.

J. Kicki, dyrektor.

— **Dowcipny przemysł.** W Paryżu pewien dentysta rozlepić kazał następujące ogłoszenia: Dentysta F. F. rue.. nr. ma tu zaszczyt do powszechnej podać wiadomości, że na zbliżający się karnawał ma w zapasie prócz doskonałych

szczęk także pojedyńcze zęby na wesela, bale, wieczorki i za taniem wynagrodzeniem je wypożycza.

— **Szkoły**. Gmina Żyrawa w starostwie żydaczowskiem położona, postanowiła założyć w Żyrawie szkołę ludową, i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela, i utrzymywać go w dobrym stanie tudzież dać grunt zapisany pod liczbą kat. 70 i 79 na ogród przy szkole obszaru 1323 kw. sążni.

2. Posprawiać potrzebne dla szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi w ratach kwartalnych z góry 150 złr., oprócz tego dodawać rokrocznie 6 korcy żyta i 4 jęczmienia, oraz własnym kosztem utrzymywać stróża dla usługi szkolnej.

Do powyższej dotacji zobowiązał się W. Michał Czajkowski, właściciel obszaru dworskiego, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych jako właściciel obszaru dworskiego deklaracją z dnia 23. września br. udzielić gminie do wybudowania szkoły potrzebnego materjału dodawać rocznie w drzewie opałowem 4 sągi drzewa i tyleż fur zbieraniny, które gmina własnym kosztem wyrąbać i zwieść jest obowiązaną.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina wspólnie z W. Michałem Czajkowskim.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

— † **Bukareszt**. Dnia 25. grudnia zmarł w Bukareszcie Wacław Przybylski w skutek ataku apoplektycznego, lecz po długiej a ciężkiej chorobie, która zniweczyła jego siły fizyczne i umysłowe. Śp. Wacław Przybylski, zasłużony profesor i literat na Litwie, gdzie patrjotyczna jego działalność została w żywej pamięci współczesnego pokolenia, a ze strony rządu moskiewskiego ściągnęła nań karę wygnania do Wołogdy, był w roku 1863 powołany na sekretarza stanu do spraw litewskich przy Rządzie narodowym. Ceniony wysoko dla swych zdolności w ówczesnych kołach patrjotycznych Warszawy, był czas jakiś naczelnikiem miasta Warszawy, a następnie mianowanym został dyrektorem Wydziału prasy. Na tych to pozycjach oddał on powstaniu usługi znakomite, a ze wszech miar pożyteczne. Pod koniec powstania wysłany za granicę przez jenerała Traugutta w charakterze komisarza nadzwyczajnego, do kraju już nie wrócił, gdyż koniec tragicznego epizodu dziejów narodowych zaskoczył go przed wypełnieniem poruczonego mu zadania.

Na emigracji czynny umysł Przybylskiego szukał dróg pożytecznych służenia dalej ojczyźnie. Z początku ciężkich czasów emigracji nędza codzienna paraliżowała jego usiłowania. Następnie, gdy pole pożytecznych służb otworzyło się przed nim na Wschodzie, upadające zdrowie i w ślad zatem idący upadek sił umysłowych, nie dozwoliły rozwinąć się jego działalności. Wacław Przybylski zapisał wszakże na niem świadectwo wierności do ostatka dla idei przewodniej życia i swej gorącej chęci służenia ojczyźnie.

Od 13 miesięcy, to jest od czasu pierwszego ataku apoplektycznego, osądzony za straconego niepowrotnie przez lekarzy konstantynopolskich, śp. Wacław Przybylski dogorywał w Bukareszcie, gdzie w dniu wyżej wzmiankowanym otoczony współczuciem zacnych rodaków, zamieszkałych w Bukareszcie, życie dolegliwe zakończył. Cześć prochom pracownika na niwie ojczystej! cześć żołnierzowi idei ojczyzny i wolności!

— **W Wapowcach** pod Przemyślem zbierano fiołki i poziomki w wilję Bożego Narodzenia.

— **Poczta gołębia** zaprowadzona w ostatniej wojnie przez Francuzów, mianowicie dla utrzymania komunikacji z oblężonym Paryżem, okazała się w bardzo wielu okolicznościach dogodną. Zaraz po wojnie zwrócił rząd pruski uwagę na ten nowy a raczej wznowiony środek komunikacji, i kazał urządzać stacje gołębie, gdzie mają być gołębie pocztowe wychowywane dla celów wojennych. Obecnie w budżecie wojennym pruskim zapisane są stacje gołębie w Berlinie, Metzu i Strasburgu, wkrótce mają one być urządzone we wszystkich twierdzach, a już w przyszłym roku w Magdeburgu, Minden i Werd. Tak ubezpieczają się ciągle Prusacy, pomnażając strategiczne wynalazki i odkrycia. Wkrótce zapewne sprowadzą strusie do nadpowietrznej jazdy!

— **Nowa broń**. Pewien robotnik pracujący w fabryce żelaznej w Helsingforsie, według zagranicznych pism, wynalazł nowej konstrukcji karabin i działo. Karabin odtylcowy bije z szybkością dwa razy większą niż amerykański, niesie na 1.300 do 1500 kroków. Działo także od tyłu nabijane, niesie 7000 kroków, a przy obsłudze jednego człowieka nabijającego i strzelającego, drugiego wyjmującego wypalone naboje i dwóch innych podających naboje nowe, może dawać 12 do 15 wystrzałów na minutę.

— **El...y** ulubiony nasz poeta bawi teraz wśród gajów cytrynowych i oddecha włoskiem powietrzem. Rzym natchnął go teraz do dramatu p. t. „Cola Rienzi" który ma już być na ukończeniu.

— **Zabij ją**! znane nowiutkie zdanie Dumasa syna, przysługujące mężowi w razie schwytania żony z gachem, zmienił teraz pewien komiwojażer na „zabij go!" Paweł Conard, takie jego nazwisko, ożenił się ze śliczną dziewczyną, którą z powodu dalekich podróży samą w domu zostawiać musiał. Znalazł się jednakowoż pewien urwisz, który napisał do męża list obwiniający jego żonę o haniebny występek z młodym przyjacielem męża, Antonim S. Mąż polegając tylko na czystem doniesieniu, nie starał się dojść prawdy i strzelił do tego urwisza za kłamstwo, raniąc godość niebezpiecznie.

— **Pana Koziełłę** ojca małego Zygmunta wzywa redakcja *Dziennika Poznańskiego* o podanie adresu w celu przesłania mu syna.

— **„Katolik"** dzielny obrońca sprawy naszej na Górnym Szlązku wychodzić będzie od Nowego roku w zwiększonym formacie.

— **Wynaleziono** materac który tak samo nakręca się jak zegarek. O oznaczonej godzinie wyrzuca materac śpiącego z łóżka poczem sprężyna skręca się napowrót.

— **Charakterystyczna oferta**. Nie smućcie się panny kulawe i wy kulawe wdowy! Byleście tylko posiadały grosze, znajdziecie świetną i pożądaną partją — ale aż w Brukseli! Oto bowiem nr. 350 *Indep. Belge* na ostatniej stronnicy głosi: „iż pewien młody 30letni człowiek, posiadający brzęczącej monety nie mniej nie więcej jak 100.000 fr. i zajmujący urząd przynoszący mu rocznie 5000 fr., (nieprawdaż nie mało?) pragnie się ożenić z panną, lub bezdzietną wdową, z majątkiem odpowiednim jego uposażeniu. Nadewszystko — pragnie on zaślubić kobietę kulawą. Pozorna oryginalność tego żądania, listownie wyjaśnioną być może. Pisać do Brukseli poste restante pod literami D. W. 268." — Złośliwi utrzymują, iż jegomość ów poszukuje dla tego za żonę kulawej kobiety, iż każda mająca dobre nogi, natychmiast po poznaniu, uciekłaby od niego.

— **Sokal** 1. stycznia. Szkoły nasze wchodzą w coraz lepszy sposób wykładu i postępowania. W nowo założonej klasie Wydziałowej jest już 18 uczniów, co na początek jest liczbą poważną. Kilku tutejszych obywateli za inicjatywą niedawno do nas przybyłego nauczyciela założyli w Sokalu kasę oszczędności i kasę zaliczkową. Odbyło się już w tym celu zgromadzenie ludowe, na które się zeszło 120 mieszczan. Równocześnie nauczyciele tutejsi urządzają wykłady popularne dla tutejszych mieszkańców.

— **Biała** dnia 31. grudnia. Korespondencja z Biały w nr. 354 *Neue freie Presse* poczyniła z powodu „Mittheilung'ów" des wackeren Czigowski względem wysłanej ztąd do Wysokiego sejmu petycji za rezolucją i językiem polskim a przeciw bezpośrednim wyborom, niektóre więcej złośliwe niż z prawdą zgodne uwagi. Korespondent pisma stojącego na kłamstwach i sofizmach zamilcza zupełnie, że wspomniana petycja uchwaloną została na zgromadzeniu ludowem, w którem bez żadnej przesady do 300 osób udział brało. A ponieważ ustawa o zgromadzeniach stanowi, że petycje z nich wychodzące więcej jak przez 10 osób podpisane być nie powinny, więc i petycję rzeczoną w imieniu zgromadzenia tyle osób podpisało, ile ustawa przepisuje. Że zaś w zgromadzeniu nie sami tylko *fremde Handwerker* udział brali, lecz także obywatele i wyborcy, dowodem jest, że między 11 podpisami, które *der wackere* Czigowski autokratom tutejszym po imieniu wymienił, znajduje się pięciu wyborców, z czego bardzo łatwo o liczbie biorących w zgromadzeniu udział wyborców wnosić można.

— **Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.**

— Wyszły z pod prasy: „Statuta Towarzystwa prawniczego w Kutach." Z drukarni M. Biłonsa w Kołomyi. 1872. Towarzystwo prawnicze w miasteczkach podgórskich naszych w roku bieżącym założonem zostało.

— Pan Berg, poeta moskiewski, profesor warszawskiego uniwersytetu, ukończył niedawno tłumaczenie na język moskiewski całego poematu Mickiewicza „Pan Tadeusz." Wyjątki tego tłómaczenia były już przedtem w dziennnikach moskiewskich umieszczone. Ci co je czytali chwalą bardzo gładkość i wierność. Pan Berg pracował nad tem przez lat trzydzieści. (*Kurjer Warszawski.*)

— Ferdynand Hosick księgarz w Warszawie pracuje nad spełnieniem korzystnego dla publiczności wydawnictwa. Zamierza on publikować: Msze i śpiewy kościelne celniejszych autorów polskich, mianowicie utwory Krogulskiego, Nideckiego, Kurpińskiego, Elsnera i Rostworowskiego wybrane i przejrzane przez Stanisława Moniuszkę. Cena tych publikacji starannie sztychowanych przystępną będzie dla organistów miejskich i wiejskich. Wspomniony wydawca rozpoczął także druk ostatniego dzieła Moniuszki: Mszy Piotrowińskiej, skomponowanej na chór mięszany i głosy solowe z towarzyszeniem organów; pieśni do melodji mszalnych napisał pan Justyn Wojewódzki. W seryi drugiej wydawnictwa, o którem wspominamy, między innemi kompozycjie Moniuszki znajdować się będą: Msza żałobna na cztery głosy z towarzyszeniem organów, pieśń: Kiedy ranne wstają zorze, czteropieśń z towarzyszeniem organów. Modlitwa do Boga Rodzicy, hymn do Pana Jezusa (słowa Syrokomli) i tp. Egzemplarze drugiej seryi ozdobione zostaną portretem zmarłego kompozytora.

— W Pelplinie w Prusach Zachodnich wyszła książka: „O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu" przez W. O. Bellarmina. Z łacińskiego na język polski przełożył ks. Piotr Fabrycy. Pelplin. 1872.

— W Krakowie wyszły: „Marzenia i piosnki" przez Stan. Grudzińskiego, (Kraków 1872) wspominane już przez nas dziełko dr. L. Kubali p. t. „Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta" (Kraków 1872) i „Zasady główne ustaw małżeńskich kościoła katolickiego ze stanowiska filozofii i praw" przez dr. Fr. Kasperka. (1872).

— **Sprostowanie**. Na zapytanie korespondenta *Gaz. Nar.* z dnia 1. stycznia r. b. l. 1., jakobym wzbraniał się przyjmować przedpłatę na *Gaz. Nar.* odpowiadam, że to jest czystą złośliwą napaścią korespondenta, ponieważ prawo pocztowe zmusza mnie i każdego innego przy zawodzie pocztowym zostającego urzędnika do przyjmowania przekazów pocztowych.

Żydaczów dnia 1. stycznia 1873.

Jakimecki c. k. pocztmistrz

Gospodarstwo przemysł i handel.

Przeciętne ceny. *Wiener Zeitung* podaje następujące zestawienie przeciętnych cen niektórych artykułów żywności w miesiącu grudniu: Funt mięsa wołowego kosztował: we Wiedniu 39·43 ct., w Pradze 35·98 ct., w Bernie 34 ct., w Gracu 31 ct., w Salzburgu 34 ct., we Lwowie 26·37 ct.; — funt mięsa cielęcego: w Wiedniu 40 ct., w Pradze 38·5 ct., we Lwowie 28·5 ct.; — funt baraniny: we Wiedniu 28 ct., w Pradze 21·5 ct., w Bernie 25 ct., w Salzburgu 26 ct., we Lwowie 18·5 ct.; — funt mięsa wieprzowego: we Wiedniu 46 ct., w Pradze 30·5 ct., w Bernie 41 ct., w Gracu 29 ct., w Salzburgu 40 ct., we Lwowie 30 ct

Wiedeń 3. stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych serja 3511 nr. 27 wygrała 200.000 zł. Ser. 413 nr. 24 wygrała 40.000 złr. Ser. 779 nr. 17 20.000 złr. Inne wyciągnięte serje są: 501, 1250, 1302, 1307, 1732, 2604, 2812, 2824, 2898, 3881, 3916 i 3995.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5	procentowe za	8dniowem	wypowiedzeniem
5½	„	„ 14	„
6	„	„ 30	„
7	„	„ 60	„

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 4. stycznia 1873.

Obwieszczenie. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza prośbę Jędrzeja i Katarzyny Stańków o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 153. w Tarnowie na Strusinie. Termin do wnoszenia pretensji do tej realności do dnia 9. kwietnia 1873.

Licytacje w sądzie w Kulikowie realności Mikołaja i Anny Wilczyńskich pod l. 485 dnia 28. stycznia, 24. lutego i 24. marca 1873.

— **Wiadomości społeczno-ekonomiczne.**

— Nafta galicyjska. Czytamy w *Tyg. przem. hand.*: Zasoby naftowe w Galicji zaczynają niepokoić producentów nafty amerykańskiej. Dziennik amerykański *New-York Bulletin* pisze z tego powodu: Niebezpieczne i groźne współzawodnictwo zagraża nafcie amerykańskiej. Przekonano się obecnie, że miejscowość naftowa w Galicji, znajduje się w wyjątkowo pomyślnych warunkach, tak pod względem naturalnej zarobkowości, jak pod względem łatwości wydobycia płynu. Przy pomocy kapitału, na którym dotychczas zbywało, oraz przy więcej racjonalnym systemie prowadzenia przedsiębiorstw, nafta galicyjska może zupełnie wyparować z targów europejskich naftę amerykańską. Wysłani z Ameryki dla sprawdzenia położenia rzeczy, biegli w tym przedmiocie znawcy, przekonali się, że bogactwo Galicji jest prawie niewyczerpane, a co ważniejsza, że wiercenia gruntowe sięgają dotychczas zaledwie 800—900 stóp, gdy tymczasem największe źródła amerykańskie sięgają 1000—1500 stóp, i pokłady galicyjskie w porównaniu z amerykańskiemi są nierównie głębsze.

— Wartość lasów. Niejednokrotnie podnosiliśmy tu w tej rubryce, jak i w korespondencjach z prowincji, jak u nas gospodarka lasowa przez niszczenie lasów upada. Nie dzieje się inaczej także w zaborze moskiewskim.— Do *Gaz. Kiel.* piszą: Przez systematyczne wyniszczanie lasów i bezcenne sprzedaże, wartość lasów tak znacznie poszła w górę, że podajemy do wiadomości właścicieli dóbr ziemskich i dla ich przestrogi, że w dobrach Sokolnikach pod Ozerkowem zapłacono w r. b. za parę włók boru po 8400 rs. za włókę, a w Morawinie pod Kaliszem po 9.000 rs. za włókę bez ziemi. Sprzedaż dębów już od lat kilku praktykuje się na sztuki po 10—15 rs. za sztukę. To powinno dać do myślenia tym, którzy posiadają resztki lasów, jak mają je oszczędzać i umiejętnie w nich gospodarować.

— W Królestwie Polskiem zamierzają założyć Towarzystwo w imię miłości bliźniego, którego celem będzie rozciąganie opieki nad głuchoniemymi, ociemniałymi, idiotami, i epileptykami. Zadaniem Towarzystwa ma być zakładanie w Warszawie i w innych miejscowościach Królestwa pensyonatów i szkól dla głuchoniemych, urządzanie ochronek, sal pracy, warsztatów i przytułku dla głuchoniemych, ociemniałych i idiotów. Projekt już został wygotowany i przedstawiony namiestnikowi hr. Bergowi.

Ostatnie wiadomości.

Z kilku stron godnych uwagi zapewniają, że na tej sesji Rady państwa uchwaloną będzie tylko zasada wyborów bezpośrednich, a przeprowadzenie jej odłożone zostanie do sesji następnej, po zamknięciu wystawy powszechnej.

D. 15. b. m. ma rząd wnieść w Izbie posłów projekta ustawy o trybunale administracyjnym, i ustawy o traktowaniu towarzystw akcyjnych.

Do pism czeskich napływają telegramy od narodu, przystępujące do manifestu, któryśmy wczoraj podali; naród oświadcza, że krwią i mieniem wspierać będzie przywódzców. *Koruna*, organ młodoczeski w Kolinie, donosi, że wkrótce zbierze się klub deklarantów, i wystosuje odezwę do podawania przez masy petycji do korony przeciw wyborom bezpośrednim; że mężowie zaufania osobiście kierować będą tą agitacją; że szlachtę wezwano, aby złożyła pieniądze na tę agitację; że w całym kraju będą zakładane stowarzyszenia polityczne dla utrzymania ducha opozycyjnego; że Palacky pośredniczył osobiście między młodą a starą frakcją czeską i t. d. Nie mamy *Koruny* pod ręką; ale tak donosi telegram centralistyczny z Pragi d. 2. Nam się zdaje, że podawanie tych petycyj do korony, sprzeciwia się manifestowi z d. 31. grudnia A jeżli będą podawane, to chyba na to, aby okazać ludowi, że korona zrywa łączność z narodem; gdyż zwyczajnemi drogami petycje te nie mogą dojść do korony, jak nie mogło dójść wiele innych, z czegoby kierownicy agitacji skorzystali na usprawiedliwienie zerwania swego z koroną w manifeście wspomnianym.

Warszawski korespondet *Narodnich Listów* donosi, że przed miesiącem wysłano z Petersburga rozkaz konskrybowania wszystkich Niemców osiadłych w Warszawie i Królestwie. Rozeszła się ztąd pogłoska, że się zanosi na wojnę, i rząd dlatego spisuje Niemców, aby ich przed wybuchem wojny jako szpiegów wypędzić. Powód właściwy jednak jest zapewne ten, że mnóstwo Niemców z dziada pradziada żyje w Kongresówce w roli poddanych pruskich i w Prusiech odbywa służbę wojskową. Moskwa chce zatem zmusić ich albo do wyniesienia się, albo odbywania ciężarów na równi z resztą poddanych.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Londyn d. 3. stycznia. Dziennik „Times" donosi z Nowego Jorku: Północne Stany amerykańskie zarządziły zebranie podobnych wojennych sił morskich w Honolulu, jakie tam zebrała Anglia.

Ateny 3. stycznia. Ministerjum przyjęło sąd polubowny w sprawie Laurionu, zalecany przez kilka mocarstw.

Przyjechali do Lwowa d. 4. stycznia.

Hotel Zorza: S. Armatys z Krakowa, M. Borowski z Hurka, St. Tworkowski z Trościanca.

Hotel Langa: F. Fruchtmann z Stryja, J. Dywiński z Ossowiec, E. Izenberg z Francji, A. Apfelthaler z Fiume.

Hotel Angielski: M. Parzelski z Mikołajowa, T. Rott z Saraek, J. Zabielski z Łośniowa.

Hotel Europejski: F Barański z Radłowiec, K. Boniecki z Kornia, A. Chmielewski z Baranczyc, W. Kunaszewski z Kutyszcza, D. Kunaszewski z Perekos, L. Madejski z Brzeżan.

Hotel Kuhna: K. Chmielewski z Buska, J. Jaworski z Jajkowiec, St. Miłowicz z Sądowej Wiszni.

Hotel Krakowski: S. Urbański z Strusowa, J. Kotkowski z Buczacza, F. Smalawski z Uherec.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 4. stycznia 1872.

godz. 2 min. 16 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 131.25. Węgierskie kredyt. 177 50. Anglo-austr. 310.50. Unionsbank 264.00. Kolei Karola Lud. 231.00. Kolej siedmiogr. 176.00. Kolei połudn. 186 50. Kolej Alfölda 174.00. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko czerniow. 150.00. Węg.Nordost. 157.25. Kolei północnej 216.00. Kolei Rudolfa 171.00. Węgierska Ostbahn 132 50. Indemnizacji galicyjskie 75.50. Losy z roku 1864 14[illegible].00. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 182.50. Banku obrotowego 248 50. Losy tur 76.80. Akcje banku budow 189 50. Kolei państwowe. 334.50. Banku [illegible] 370.00. Losy węg. 101.50. Ros. bankn. rent. hyp. 224.50. Kolei Naddniestr. 000.00 Rubel ros 0.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 4. stycznia 1872.

godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 332.75. Anglo-austr. 313.00. Unionsbank 263.00. Kolej Kar. Ludw. 231.00. Kolej połudn. 188.00. Franko-austr. 131.00. Losy z 1860 r. 102.75 Napoleondor 8.64. Tramway 362.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.

Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.

W niedzielę d. 5. stycznia 1873.

BALLADYNA

tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego.

Muzyka Henryka Jareckiego.

Wystawa i nowe dekoracje pędzla Erazma Fabiańskiego.

Osoby:

Pustelnik, Popiel III. wygnany	P. Podwyszyński.
Kirkor, pan zamku	P. Woleński
Matka, wdowa	Pni Aszpergerowa
Balladyna } jej córki	Pni. Nowakowska.
Alina }	Pni Woleńska.
Kanclerz	P. Hubert.
Poseł ze strony Gniezna	P. Dworski.
Lekarz koronny	P. Dębicki.
Filon, pasterz	P. Kwieciński.
Grabiec, syn zakrystjana	P. Dobrzański.
Fon Kostryn, naczelnik straży zamku Kirkora	P. Zboiński.
Gralon, rycerz Kirkora	P. Walewski
Pierwszy } szlachcic	P Doroszyński.
Drugi }	P. Bąkowski.
Goniec Kirkora	P. Konarski.
Inny Goniec	P. Galasiewicz.
Stara kobieta	Pna Leszczewska
Żołnierz Balladyny	P. Köhler (syn).
Drugi żołnierz	P. Goliński.
Goniec kanclerza	P. Skalski.
Woźny	P. Puławski.
Orszak Kirkora. Rycerze. Pacholki.	Damy. Żołnierze.

Osoby fantastyczne.

Goplana, nimfa, królowa Gopła	Pna Solska.
Chochlik	P. Sołkowska.
Skierka	Pni Doroszyńska.

Duchy. Djabliki. Rzecz dzieje się za czasów bajecznych koło jeziora Gopła.

Nowe dekoracje: Akt I. Widok na jezioro Gopło. Akt. II. a) Wnętrze chaty wdowy, b) Zagroda wiejska. Akt. V. Namiot Balladyny z widokiem na Gniezno.

Początek o godzinie 7mej.

Nadesłane.

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków Filipa Fromma w Wiedniu, I. Rothenturmstrasse 9, naprzeciwko Wollzeile. Ceny tej firmy są najtańsze w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi, a jeżeli pojedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakoby sam kupujący był obecnym.

Z powodu święta Trzech króli, następny numer „Gazety Narodowej" wyjdzie we wtorek 7. stycznia.

Lwów, z Izby handlowej dnia 4 stycznia	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
II. Akcje na sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	231 00	233 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	150 00	151 50
Banku hip. gal. z wpł. 80%	238 50	238 00
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	[illegible] 10
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 3[illegible]	80 [illegible]
Tow. kred. gal. 4% w. a.	[illegible]	73 00
Banku hipot. gal 6%	8[illegible] 50	89 50
Gal. zakł. kred. włośc.	94 00	95 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	[illegible]	76 [illegible]
IV. Monety		
Dukat holenderski	[illegible]	5 15
Dukat cesarski	5 11	5 17
Napoleondor	[illegible] 63	8 72
Pół imperjał rosyjski	[illegible] 80	8 74
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 77
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 64
Srebro	107 7[illegible]	109 25
Wiedeń d. 2 stycznia		
Papiery państwa austr. renta austr. w. a. 5%	66 70	66 85
„ w srebrze	70 [illegible]	71 10
Pożyczka ost. z r. 1839	308 [illegible]	309 50
Pożyczka loter. z r. 1854	[illegible] 00	[illegible] 00

	płacą	żądają
Pożyczka loter. z r. 1860	102 [illegible]0	102 [illegible]
„ „ „ 1864	142 65	143 25
„ podatk. z r. 1864	00 00	000 00
Listy zastawne domen.	11[illegible] 25	116 7[illegible]
Oblig. indemniz. gal.	75 25	76 00
„ „ bukow.	0[illegible] 00	75 0
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	308 50	309 00
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	33[illegible] 00	331 00
Franko-Austrjackie	133 2[illegible]	132 7[illegible]
Galic. dla handlu i przem.	00 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	968 00	970 00
Vereinsbank	210 [illegible]	211 [illegible]
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	189 50	190 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	00 00	00 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	000 00	000 00
Naddniestrzańska	[illegible]	222 00
Karola Ludwika	[illegible] 50	227 50
Północna Ferdynanda	[illegible]	2170 00
Franciszka Józefa	218 50	219 00

	płacą	żądają
Lwowsko-Czerniow. Jassy	149 50	150 50
Rudolfa	170 00	171 50
Siedmiogrodzka	[illegible]0 00	0[illegible]3 00
Staatsbahn	33[illegible] 00	33[illegible] 50
Południowa	86 00	[illegible]6 50
Tramway wied	5 0	[illegible]59 [illegible]
Łupkowska	000 00	000 0[illegible]
Węgierska północno wsch	156 50	157 [illegible]
„ wschodnia	[illegible] 25	132 75
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 50	89 00
Bank włościański galicyjski	94 [illegible]	95 0[illegible]
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 50	00 00
„ „ „ „ 5%	[illegible]0 00	80 50
Bank nar. austr. 5% m k.	0[illegible] 00	00 00
„ „ „ 5% w. a	9[illegible] [illegible]0	90 75
Bodencredit w srebrze 5%	100 00	100 50
„ w. a. 5%	86 25	86 65
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., pro. srebr		
Albrechta	91 50	92 00
Alföldzka kolej	89 50	90 00
Ferdynanda północna	[illegible]02 25	102 75
Karola Ludwika dawn.	100 25	100 75
„ „ z r. 1867	97 0[illegible]	97 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	94 00	00 00
„ „ z III em	75 00	00 00

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Południowej kolei	[illegible]	[illegible]
Państwowej kolei (10% podat. prot srebr.)	[illegible]	[illegible]
Czeska zachodnia	[illegible]	[illegible]
Elżbiety nowa 1872 (10% podat. prot. w. a.)	[illegible]	[illegible]
Elżbiety dawna	90 00	90 50
Ferdynanda północn. m. k.	8[illegible] 50	89 00
„ „ w. a	87 [illegible]	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	00 00	00 00
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ Stanisławowskie	24 25	24 75
„ Keglevich	00 00	18 00
„ hr. Palfy	26 75	27 25
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	30 0[illegible]	31 [illegible]
„ ks. Windischgrätz	23 00	23 50
„ Waldstein	00 00	22 75
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3 miesięczne)		
Hamburg 100 mark. b	79 20	79 30
Paryż 100 frank.	42 50	42 60
Londyn 10 ft. szter.	108 40	108 55
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 50	91 70

Podziękowanie.

Siedmioletni nasz synek zapadł gwałtownie na okropną chorobę gardła i tchawicy, która w naszych stronach mnóstwo porywa ofiar. Aby dać wyobrażenie o niebezpieczeństwie, w jakiem się znachodziło nasze dziecię, przytaczamy tylko, iż z ust drogich nam żadnego nie słyszeliśmy głosu, a oddech utrudniony i forsowny prawie duszące go się dziecka, słychać było do 3go pokoju. Na szczęście zjawił się podówczas w Lesku Wny Dr. *Humiecki* w Dobromilu, posiadający w naszych stronach ogromne zaufanie. Wezwany przybył o północy na ratunek i oto po wykonaniu operacyi i leczeniu, oddał w ręce stroskanych rodziców niejako nowonarodzone dziecię!... Uradowani ze łzą w oku i z uczuciem zobowiązania bez granic, składamy temu szlachetnemu i nieocenionemu Mężowi rodzicielskie serdeczne podziękowanie!.. Również z głębi serca dziękujemu Panu *Frajsingerowi* lekarzowi miejskiemu w Lesku, iż wezwany z początku natychmiast przybył, odkrył grożące niebezpieczeństwo i zarazem oznajmił nam o przybyciu w tej chwili Dra Humieckiego do Leska. Przez to dał dowód swej bezinteresowności i zyskał sobie tem większe zaufanie, tem bardziej, iż rozpoznanie choroby i ordynację apteczną jego Dr. Humiecki jak najzupełniej uznał za odpowiednią. 1165 1—1

Jankowce d. 1. Grudnia 1872

Feliks i Ludwika Praszałowiczowie,
dzierżawcy dóbr.

Handel delikatesów i korzeni

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku pod l. 42

otrzymał świeże transporta i poleca:

KWICZOŁY

para po **30** ctów. — zupełnie zdrowe, duże

MARONY

funt po **22 ct.** 1157 1—1

Szanowni Właściciele dóbr,

którzy przeszło 20 krów trzymają **i fabrykację sera szwajcarskiego sobie zaprowadzić życzą**, otrzymają bliższej wiadomości franko pod adresem: **A. Z.** Nr. 34. poste restante Cieszyn Szląsk austrjacki. 1-3

HERBATY

najcelniejszych gatunków:

Kongo czarna herbata w dobrym gatunku funt złr. 1.40, 2.
Souchong czarna herbata najlepszego gatunku . . . funt złr. 3.
Melange Imperial . . . „ „ 4.
Pekko kwiatowa . . . . „ „ 5.

RUM

prawdziwy londyński najlepszego gatunku 10cio letni stary,

Butelka duża . . . . złr. 2.

Proszek herbaciany . funt złr. 1.

1094 4—6 poleca

Karol Gruchol
we Lwowie, w rynku Nr. 4.

Realność

składająca się z domu i stajni murowanej, tudzież należące do niej stodoły i 10 morgów ornego gruntu i sadu przy samym dworcu kolei w Ottyni. jest natychmiast **z wolnej ręki do sprzedania.**

Adres: **Antonina Rigi,** w Ottynii.
1129 2—4

Wszystkie zlecenia na giełdę załatwiają się pod warunkami **najtańszemi, udziela się bliższych wyjaśnień najchętniej.** Wszystkie gatunki papierów wartościowych przyjmują się w zastaw najtaniej.

ROTHSCHILD & COMP.,

Opernring 21, w WIEDNIU.

Sprzedaż i kupno jakoteż wymiana wszystkich **papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.** Wykupno kuponów. 1066 4—10

Księgarnia

F. H. Richtera

we Lwowie

przyjmuje przedpłatę na następujące

CZASOPISMA: 1156 1—1

Biblioteka umiejętności przyrodniczych, rocznie . . . . zł.	6.—
Biblioteka warszawska rocznie . . „	20.—
Bluszcz pismo tygodniowe illustrowane poświęcone modom, kwartalnie w miejscu	[illegible]
z posyłką . . . . . . „	3.00.
Djabeł, pismo humorystyczne dwutygodniowe kwartalnie . . . . . „	1.25.
Dziennik mód kwartalnie bez rycin „	2.—
z rycinami „	3
Ekonomista, pismo poświęcone ekonomice, statystyce i administracji, rocznie	[illegible]
Gazeta rolnicza rocznie	12.-
Kłosy pismo tygodniowe, illustrow. beletrystyczne kwartal. w miejscu	3.60
z dodatkiem dzieł Korzeniowskiego	5.50
z posyłką bez dodatku złr. 4.40., z dodatkiem	6.30
Mucha, pismo humorystyczne tygodniowe illustrowane kwartalnie .	1.50
Niwa pismo dwutygodniowe beletryst. i naukowe kwartalnie. w miejscu	[illegible]
z posyłką	2.50
Przyjaciel dzieci tygodnik illustrow. kwartalnie w miejscu . . . . „	2.—
„ z posyłką	2.40
Przyrodnik sześciotygodnik popularny illustr. rocznie w miejscu . . .	2.—
Przyroda i przemysł pismo tygodniowe kwartalnie w miejscu	[illegible]
„ z posyłką	3.50
Strzecha pismo tygodniowe illustrow. rocznie złr. 3.50, zeszyt pojedyń.	—.30
Szczutek pismo humorystyczne tygodniowe kwartalnie	2.50
Tygodnik illustrowany, kwartalnie w miejscu	3.30
z posyłką	3.82
Tygodnik mód i powieści kwartalnie	[illegible]
Tygodnik romansów i powieści kwart. w miejscu 1.90, z posyłką . . .	2.20
Tygodnik wielkopolski, kwartalnie w miejscu 1.50, z posyłką . . .	2.—
Ziemianin Tygodnik przemysłowo-rolniczy kwartalnie w miejscu . .	1.80
„ z posyłką . .	2.13
All the Year round, pismo tygodniowe półrocznie w miejscu	4.—
FliegendeBlätter humorystyczne pismo tygodniowe półrocznie w miejscu	4.38
Die Bombe pismo tygod. humoryst. satyr. kwartalnie	1.9
Le Bon Ton pismo tygodniowe modom poświęcone rocznie	21. 7.
Gartenlaube czasop. ilustr. beletryst. rocznie 13 zeszytów po 30 cent. kwartalnie w numeracn	1.—
Globus. Ill. Zeitschrift fur Lander u. Volkerkunde, pismo tygodniowe półrocznie	5.70.
Bazar Allg. Modenzeitung fur Damen wychodzi 2 razy na miesiąc kwartalnie w miejscu	1.80
z posyłką	2.20
Modenwelt Allg. Modenzeitung fur Damen wychodzi 2 razy na miesiąc kwartalnie	1.-
z rycinami kolorow. kwartal.	2.90
z posyłką z rycinami kolor. kwar.	2.80.
z posyłką bez rycin rocznie . .	1.30.
Illustration rocznie	0.60.
Journal amusant kwartalnie . . .	4.00
Journal des Dames et des Demoiselles rocznie	10.—
Journal petit pour rire	[illegible]
Le Monde illustrè rocznie	15.50
kwartalnie	5.—
Moniteur de la Mode rocznie . .	22.—
Mode illustree kwartalnie	4.—
„ z posyłką	4.72
Roman Zeitung kwartalnie	2
Saturday Review pismo tygod. rocznie	23.—
Semanie des Enfants rocznie .	10.26.
Le Sport półrocznie	11.34.
„ z przesyłką	13.42.
Uider Land u. Meer roczn. 24 zeszyt. po	—.20
Wachenhusen Hausfreund rocznie 16 zeszytów po	—.20.
Victoria, Modezeitung fur Damen kwartalnie	1.70
„ z posyłką	2.10.
Westermans Monatshefte kwartalnie	1.80
Ill Leipziger Zeitung kwartalnie	[illegible]
z posyłką „	4.70
Moden-Telegraph fur Herren-Garderobe kwartalnie	1.19.
Europaische Modenzeitung fur Herren	2.10

Ekspedytor

mogący dać poręczenie, poszukuje miejsca przy większym urzędzie pocztowym. 1115 1—2

Interesowani raczą się zgłosić listownie podając warunki. Adres: **B. G.** post. restant Dobromil.

4732 **Prawnika uzdolnionego**

i pracowitego poszukuje notarjusz **Piątkiewicz** w Tarnopolu. Pensja roczna 600 zł. w. a.

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1009 13—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Przyjęcie na kurs

telegraficzny i kolejowy

do 15. stycznia.

Dla dogodności udziela bliższych wiadomości na ustne zapytania **M. Boskowitz** optyk. Listy p. adresem: **Telegraphen u. Eisenbahnschule in Lemberg.** 1163 1—3

Dzierżawa

od 24. marca 1873.

W powiecie **Stanisławowskim,** ćwierć mili od krajowego gościńca murowanego a mila od dworca kolei w Jezupolu — są dwa folwarki obszaru dworskiego (grunta komasowane) jeden 200 drugi 300 morgów o pół mili od siebie oddalone — z gorzelnią, młynem, dodatkiem drzewa i paszą wołową, razem lub pojedyńczo na lat 6 do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość na listy frankowane udziela Zastępstwo obszaru dworskiego w Wiktorowie poczta Halicz. 1163 1—3

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność im łodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

EAU DE LYS DE LHOSE

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności. aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miekką, delikatną i zapalenie usunąć, po zniżonych cenach *w oryginalnych flaszkach* po 6 złr. 60 ct. i 4 złr. 30 ct. w. a.

EAU BALSAMIQUE DENTIFRICE DE LHOSE.

Środek do utrzymywania czystości zębów, ust i czystego oddechu, zbadany i zalecony przez **król. prus. rządową władzę lekarską,** sporządzony stosownie do przepisów **najsławniejszych lekarzy, Hufeland i Gräfe** w Niemczech, **Dr. Pierre, Palletier, Boldt,** we Francji. **Dr. Frans, Addisan, i Johnson,** w Anglji, i Ameryce, utrzymuje zęby w bieli słoniowej kości, wzmacnia dziąsła, działa orzeźwiająco i posilająco na organizm ust i uwalnia zarazem zęby od reumatycznego bolu.

Cała flaszka **4 złr.** *pół* **2 złr.**

POUDR POMPADOUR DE LHOSE,

proszek, który lepiej się trzyma, a przytem o wiele mniej do poznania, jak Poudrode-riz, nadaje twarzy świeżość młodzieńczą. W kolorach białym, różowym i czerwonym dla blondynek i brunetek. 1154 1—6

Główny skład dla Galicji jedynie w handlu

Franciszka Ehrlicha,
we **Lwowie,** Rynek pod Nr. 239.

Magazyn towarów bławatnych i płócien

F. KNAUERA

pod „Złotym Lwem" przy placu Katedralnym

otrzymał wyłączny skład dla Galicji

Bawełny amerykańskiej

niezrównanej dotychczas jakości do robót pończoszkowych i poleca takową po cenach stałych fabrycznych:

funt Nr. 4. 6. 8. 10. 12.	Nr. 14.	Nr. 16.	Nr. 18.	Nr. 20.	Nr. 22.
złr 1. 60 ct.	złr. 1. 64.	złr. 1.66	złr. 1.70.	złr. 1.74.	złr. 1.84.

Nr. 24.	Nr. 26.	Nr. 28.	Nr. 30.	Nr. 32.	Nr. 34.	Nr. 36.	Nr. 40.
złr. 1.86.	złr. 1.94.	złr. 1.98	złr. 2.8	złr. 2.16.	złr. 2.24.	złr. 2.32.	złr. 2.40.,

również poleca prawdziwą **Bawełnę pottendorfską** po cenach fabrycznych.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie. 2—3

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1078 87—100

Zaproszenie do przedpłaty.

Wydawany już od roku „Dodatek miesięczny" do „Gazety Lwowskiej" wychodzić będzie nadal w roku 1873 pod redakcją Władysława Łozińskiego, a nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej" w dotychczasowym formacie, pod tytułem:

„PRZEWODNIK NAUKOWY I LITERACKI."

Pismo to poświęcone nauce i literaturze, wychodzi raz na miesiąc w objętości **pięciu** arkuszy ścisłego druku (rocznie w dwóch tomach po 30 arkuszy), i zawierać będzie następujące działy:

I. Rozprawy historyczne i literackie, życiorysy, przeglądy krytyczne, sprawozdania z poważniejszych objawów ruchu literackiego i artystycznego.
II. Studja ekonomiczne i statystyczne, wiadomości o ruchu przemysłowym i handlowym, z szczególnem uwzględnieniem naszej prowincji.
III. Materjały do krajoznawstwa, monografie ważniejszych miejscowości, opisy topograficzne, wiadomości o stanie rozmaitych instytucyj krajowych.
IV. Sprawozdania z ruchu naukowego za granicą, wiadomości krytyczne o najznakomitszych publikacjach obcych i bibliografję.

Pragnąc pismu temu nadać cechę i wartość poważnego organu naukowo literackiego wydawnictwo rozszerzając i urozmaicając program jego, postarało się zarazem o specjalnych i znakomitych współpracowników do każdego z powyższych działów. I tak przyrzec raczyli pomoc swą redakcji następujący uczeni i pisarze: *August Bielowski* (członek Akad.), *Dr. Antoni Małecki* (członek Akad.), *Józef Szujski* (członek Akad.), *Dr. Ksawery Liske, Dr. Tadeusz Pilat*, profesorowie uniwersytetu lwowskiego; *Dr. Izydor Szaraniewicz, Dr. Roman Pilat*, docenci tegoż uniwersytetu; *Dr. Wincenty Zakrzewski*, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego; *Bernard Kalicki, Dr. Władysław Wisłocki, Stanisław Nowiński.* Nazwiska innych znanych pisarzy, do których wydawnictwo udało się dopiero z prośbą o stałą pomoc naukową, później ogłoszone zostaną.

Prenumerata wynosi: rocznie **4** złr., pół rocznie **2** złr., ćwierć rocznie **1** złr. w. a., którą prosimy nadsyłać (najdogodniej przekazem pocztowym) pod adresem: **Administracja „Gazety Lwowskiej".**

Cena księgarska (główny skład w księgarni „Gubrynowicza i Schmidta") za rocznik **5** złr., za pół roku czyli 1 tom **2·50**, za ćwierć roku **1·25**, za zeszyt **50** centów w. a.

Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej", którzy uiszczą przedpłatę na „Gazetę" z góry za cały rok lub za pół roku, otrzymają „Przewodnik" bezpłatnie, zaś prenumeratorowie ćwierćroczni i miesięczni na żądanie za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. za zeszyt.

Zapraszamy więc do przedpłaty na to tak wszechstronnie pożyteczne pismo i donosimy że ponieważ zeszyt za styczeń wyszedł pod dawniejszą redakcją „Dodatku miesięcznego" w objętości 4 arkuszy druku, damy za marzec zeszyt z 6 arkuszy, a później także kartę tytułową według nowej nazwy.

Administracja „Gazety Lwowskiej"
Lwów, ulica Wałowa, l. 29 now. 370 st.

1161 1—3

1166 1—3

Na karnawał

Bukiety balowe i weselne,

Wieńce ślubne mirtowe

ze świeżych i zasuszonych kwiatów

poleca

Handel kwiatów i nasion

Wilhelma Adama,

przy placu Marjackim Nr. 10.

Obstalunki na prowincję (najstaranniej) **tylko za nadesłaniem zadatku.**

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze*, dalej w *kurczach. cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1076 1—

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis.* Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne.*

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleine Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Muller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* K. Krzyżanowski,
„ *Suczawie* E. Botezat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt.
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

SOCIÉTÉ

FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industrieles

VIENNE I. Plankengasse 5, au premier VIENNE.

Etoffes pour **meubles, Soieries Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutes** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodes, Cretonnes, Velousr, Reps de laine couleurs antiques.

Specialite de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage. 1099 9—26

Entrée libre des magasins.

Dobór materyj na pokrycie mebli, dywany, firanki, roboty haczkowane i drucikowe.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z gustownym smakiem.
I. Plankengasse 5, na pierwszem piątrze.

Pranumerations-Einladung auf die im 46. Jahrgange in Prag erscheinende, in ganz Oesterreich-Ungarn stark verbreitete politische Zeitung 1056 2—2

Bohemia.

Erscheint taglich Früh, nur am Montage Nachmittags. Wird mit den Früheilzugen nach allen Richtungen versendet.

Inserate, welchen die weiteste Verbreitung gesichert ist, billigst nach aufliegendem Tarif.

Redakteur: **Franz Klutschak.**

Pränumeration bei allen Postämtern des deutschen Postvereins. Für Oesterreich-Ungarn bei Franco-Einsendung: 1 Monat 1 fl. 60 kr., vierteljahr. 4 fl. 70 kr., halbjar. 9 fl. 20 kr., ganzjahr. 18 fl.

Bohemia-Expedition. Prag, Annahof, Nr. 211.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *beladonnę, stramonium nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. 1045 5—28

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w apt. p. Schaiter. W Warszawie w składach materjałów apt. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid 1144 1—13

zu haben **nur** bei mir **sebst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**

Preis: ¹/₁ Kiste fl. 20; ¹/₂ Kiste fl. 10¹/₂; ¹/₄ Kiste fl. 5¹/₄.

Carl Simon, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode **Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14.**

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I **16,600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

Potwierdzony przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ francuzką

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym **w naszym kraju.**

QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom szkrofulicznym.

W Paryżu rue Drouot, 15 i 22; we **LWOWIE** apt. **P. MIKOLASCH;** w Krakowie w apce p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych. pp. Marcińczyk. 1025 9—24

Parafina w tabliczkach od 42° do 60°.

Parafinowe świece stołowe i do latarń.

Stearyna w krążkach.

Swiece stearynowe stołowe i do latarń. 4617

Amerykańskie Petroleum, fotogen, ligroina.

Oleje gazowe i z Hydria.

Oliwa do smarowania od gatunków pośledniejszych do najlepszych.

Belgijskie patentowane smarowidło do wozów.

niebieskie w beczułkach i skrzyneczkach.

Wszystkie powyższe artykuły dostarczam w najlepszych jakościach i po odpowiednich cenach. Cenniki i wzory wysyłam na żądanie.

J. Perl's,
Fabrik chemischer Producte
in Aussig a. E.

W wielkim wyborze!

otrzymał i poleca

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw Katedry Nr. 9,

na porę jesienną i zimową

wełniane, bawełniane i jedwabne

kaftaniki, spodnie, pończochy skarpetki, opaski na żołądek, pledy, kocyki, szaliki, białe barchany, wełniane i jedwabne **chusteczki na szyję (Cachenez);**

oraz zawsze w wielkim wyborze

Gotowa bielizna,

płótna, stołowa bielizna, ręczniki, chusteczki do nosa, Chiffon biały i kolorowy na [illegible] najnowsze krawatki, szaliki, kołnierze, manszety, szelki i szpinki do koszul. 4510 5—?

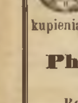
Dziennik mód.

Pismo dla **Polek.**

Wyszedł z druku numer 7. i rozesłanym został wszystkim Szan. Prenumeratorom.

Przedpłata kwartalna z rycinami kolorowanemi 3 złr. (2 tal.) bez rycin 2 złr. (10 sgr.)

Adres: Administracja „Dziennika Mód" w księgarni Juliusza Wilda. Kraków ulica Grodzka l. 69. 1160 1—1



Właściwe miejsce

do kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

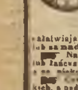
Uhrenfabrik, 1053 8

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę regulowane sprzedają się za 5letnią gwarancją pisemną.

[illegible]			
Srebrne zegarki.			
1 srebrn. cylinder z łańcuszkiem	[illegible]	10	[illegible]
1 dto. z obrączką złotą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 dto. ze szkłami krzyształ.	[illegible]	12	[illegible]
1 srebrn. anker srebrny, ze szkłami krzyształ. damasc. wskazówkami i łańcuszkim	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 dobrze pozłocony srebrny zegarek damski, z [illegible] łancuszkiem.	[illegible]	15	20
1 [illegible] podwójną kopertą i [illegible]	[illegible]	22	25
1 Remonter [illegible] krzyształ., ze złota tulmi z krótkim łańcuszkiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 [illegible] z łańcuszkiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 [illegible] z podwójną kopertą, ze szkłami krzyształowemi	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Złote zegarki damskie.			
1 Złoty zegarek Nr. 3 z długim łańcuszkiem pozłoconym	[illegible]	[illegible]	30
1 dto. emaliowany z dł. łańcuszkiem	[illegible]	[illegible]	40
1 Złoty cylinder damski Nr. 3 z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 złoty anker damski z łańc. na szyję	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 „ zegarek damski z dyamentami [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 Damski remonter Nr. 3	[illegible]	70	[illegible]
1 dto. z dyamentami i podw. kopertą	100	110	[illegible]
Złote zegarki męzkie.			
Złote ankry	[illegible]	45	50
„ „ z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ remonter z łańcuszkiem	[illegible]	75	90
„ „ „ z podw. kopertą			
[illegible]	[illegible]	100	150
kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budziki.			
Budzik z zegarem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	10
Zegary pendułowe z 5letnią gwarancją.			
Codziennie do nakręcania	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Co 8 dni do nakręcania	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Regulatory [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary do kuchni	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	[illegible]	[illegible]	100
[illegible] zegary dla kościoł., przyrząd ankrowy, najlepszego dotąd [illegible] systemu	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tabakierki grające	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Necesery grające	[illegible]	[illegible]	50



Warsztat do reperacyj.

Stare zegary, pocześci drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. [illegible] za reperacje [illegible] po zł. 1.50, [illegible]

Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócone będzie kwota.

[illegible] sposobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy [illegible]

Wszystkich, którzy [illegible] się udać do mojej firmy.



Philipp

Fromm,

Uhrenfabrikant,

Rothenturmstrasse 9,

Wien.

[illegible] sobie dobrze zapomnięć adres.

Płótna

mianowicie:

Weby rumburgskie

sztuka 50 ł. w. czyli 70 ł. p. w cenie złr. 28, 30, 34, 38, 40, 50 i wyżej.

Weby holenderskie

sztuka 50 ł. w. czyli 65 ł. p. w cenie złr. 20, 22, 33, 26, 30, 35 i wyżej.

Płótna podwójnej szerokości

na prześcieradła bez szwu sztuka na 6 i 7 prześcieradeł złr. 18, 20, 21, 24 i wyżej.

Bieliznę stołową

w garniturach

na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8 i wyżej.
„ 12 „ „ 12, 14, 15, 18 i wyżej.
„ 18 „ „ 30, 40 i wyżej.
„ 24 „ „ 40, 30 i wyżej.

Obrusy pojedyncze sztuka złr. 2, 2½, 3, 4 i wyżej.

Serwety tuzin złr. 5, 6, 7, 8.

Serwety do kawy

kolorowe i białe sztuka złr. 2.40, 3, 3½, 4 i wyżej.

Chustki do nosa

czysto lniane tuzin zł. 4. 4½. 4. 5 i wyżej.

Ręczniki

tuzin 6, 6½, 7, 8 i wyżej.

Ręczniki tureckie do nacierania, sztuka złr. 1.20—1.50.

poleca

Karol Gruchol

przedtem

Hoinkes & Gruchol

we Lwowie w Rynku nr. 4 obok księgarni p. Wilda. 1095 2—6

Po objęciu Handlu dotąd istniejącego pod firmą Hoinkes i Gruchol na własny rachunek, zaopatrzyłem skład zupełnie w świeże płótna i mogę kupującym za czyste lniany wyrób i za trwałość ręczyć.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego Państwu Monasterzyska, prawa propinacji wódki i piwa w mieście Monasterzyska z dodaniem Ratusza ze sklepami, Budek kramnych i Rzeźni tudzież w przyległości folwarki: Berezówka, Huta nowa, Huta stare, Izabella, Słobudka górna, Czechów, karczmami małych Wyczółek i Wyczółek wielkich, na czas od dnia 1. stycznia 1874 do końca grudnia 1877 roku, odbędzie się na dniu 31. marca 1873 o godzinie 9. rano publiczna licytacja, do której chęć licytowania mających z tem oznajmieniem się zaprasza, że wolno będzie licytować prawo propinacji wódczanej i piwniej każde z osobna.

Za cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz:

a) na wódkę i piwo łączne w kwocie 10.500 złr. wadjum w okrągłych 1500 złr.

b) na Browar z chmielarnią 5.500 zł. wadjum 650 zł.

c) Za 4 młyny o 12 biegunach ze stawem, którego co 4 lata spust się odbywa 3700 zł. wadjum 500 zł.

Lub ryczałtem za 20000 zł. w. a.

Bliższe warunki w zarządzie dóbr się udzielą. 1128 2—3

Injection Cadelle

leczy każdy wyciek moczowy, również i upławy w najkrótszym czasie, nie pozostawiając po sobie złych następstw.

Cena 1 zł. 60 ct. za opakowanie pocztą 20 ct.

Dra Fremonta

Likier regeneracyjny,

środek wypróbowany przeciw osłabieniu siły męzkiej.

Cena 2 zł. za opakowanie pocztą 20 ct.

Dr Fremonta gardlen

pasta ochraniająca przeciw zarażeniom wszelkiego rodzaju.

Cena 1 zł. 50 ct. za opakowanie 20 ct.

Dr. Cadelle, lekarz domowy.

dokładna broszurka dla mężczyzn i kobiet, którzy cierpią na impotencje lub pomazania. Taż podaje sposoby wyleczenia się w najkrótszym czasie. 1069 9—12

Cena broszurki 50 ct., za odesłaniem pocztą 60 ct.

We Lwowie do nabycia jedynie w apt. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 1016 30—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. PP. Rudolfa Schwarca i Kamila Strzyżowskiego.

Od października r. b. wychodzą we Lwowie nakładem **Księgarni Polskiej** 10. i 25. każdego miesiąca w sześcioarkuszowych zeszytach

SZLOSERA

DZIEJE POWSZECHNE

w polskim przekładzie, dokonanym z ostatniego wydania niemieckiego przez **Włodzimierza Gorskiego.**

Prenumerować zawsze jeszcze można nadsyłając przedpłatę za **ostatni** i za **pierwszy** kwartały wydawnictwa **4. 44** ct., lub też za **ostatni** i za kilka **pierwszych** kwartałów, licząc za każdy po **2. 22** c. 1109 3—6

Uprasza się o pospiech w nadsyłaniu prenumeraty, przypominając, że cały dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na **oświatę ludu.**

Adres wydawnictwa: **Księgarnia Polska, Lwów, 12 ul. Kopernika.**

Jednocześnie można nadsyłać prenumeratę na wszystkie dzienniki i wydawnictwa polskie.



[illegible] **wyleczenie słabości płucowych nikłości ciała, osłabienia żołądka i ciała, skrofułów, niedokrwności i t. d.**

[illegible] **kondezowanego**

stepowego mleka końskiego

Iwanowa,

[illegible]anego przez prof. **Kletzińskiego** [illegible]

W szczelnie zamkniętych oryginalnych [illegible] marką ochronną wraz z przepisem [illegible] rosyjskiego, kosztuje ten środek [illegible] 1 zł. 50 c., za pobraniem pocztowem 1 zł. [illegible] opakowaniem. Odsprzedającym odstępuje się [illegible]

Obszerny opis tego środka leczniczego [illegible]

Składy: we **Lwowie** w apt. pod węgierską [illegible] **J. Piepesa**, w Brodach w apt. Edw. L[illegible]szki; w Krakowie [illegible] Józefa Jahna, w Przemyślu w handlu J. [illegible] w [illegible]orzanach w apt. Manejskiego. [illegible]

ZMIANA GODZIN.

Dr. Rudnicki,

Lekarz Krakowskiego, Wiedeńskiego i Berlińskiego uniwersytetów, — ulica Sykstuska, 25

Ordynuje (choroby wewnętrzne) raz na dzień od god. 1szej do god. 4tej popoł. 4686 2—3

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwale przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 286.500 tal., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 23. i 24. stycznia 1873

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: tal. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 12 po 4.000, 35 po 2.000, 2 po 1.500, 206 po 1.000, 363 po 400, 498 po 200. i t. d. w ogóle 35.000 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 zł., półlosy po 3 zł. 50 ct., ćwierć losu po 1 zł. 75 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać ze promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo – zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 1145 2—10

Zechce się więc każdy wprost [illegible] udać do [illegible]

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.



Zmiana lokalu

z dniem 1. stycznia 1873.

Skład wyrobów obuwia wszelkiego rodzaju

E. F. FRIEDA



dawniej ul. halicka l. 48 obecnie plac Halicki l. 14

w kamienicy p. Lodyńskiego obok banku hipotecznego, ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że oprócz dotychczasowej pracowni obuwia męzkiego otworzył równocześnie pracownię obuwia damskiego, także dla chłopców i dzieci w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem zużytego bucika uskuteczniam szybko i jak najakuratniej, ręcząc za rzetelną robotę. Zwysokiem poważaniem

E. F. Fried.

Cudowne

i zadziwiające są skutki słynnej, przez JCM. najwyższym c. k. przywilejem wyszczególnionej

Pomady królewskiej

Dr. Langa

którą poleca się jako najpewniejszy i **najwyborniejszy środek ku porostowi włosów,** kto ma łysinę lub rzadki włos lub komu włosy mocno wypadają

Słoik wraz z opisem używania 1 złr. 80 ct. w. a.

Pasta prezerwatywna 1091 14—20

najwyborniejszy środek upiększenia płci, leczy pod gwarancją zupełnej nieszkodliwości wszelkie jakichkolwiek [illegible] i wyrzuty skóry, [illegible] plamy wątrobiane, fałdy, [illegible] opalenia słoneczne, przywraca płeć zupełnie miękką jak aksamit i elastyczną, utrzymując ją aż do późnego wieku w świeżości młodocianej jakto tylko widzieć można u młodych ładnych dziewcząt. Słoik wraz opisem używania 2 złr. w. a. i

D. Langa najlepsza i zupełnie nieszkodliwa prawdziwa

Pasta farbująca

nadająca skórze natychmiast najdelikatniejszą i najnaturalniejszą **białość** lub **czerwoność**, jest zupełnie niewidzialną na skórze i przewyższa wszelkie inne dotychczas znane środki tego rodzaju. Słoik tej pasty **białej** lub **czerwonej** 2 zł.

Zamówienia **hurtowne** lub **drobiazgowe** uskutecznia szybko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wraz z 20 ct. za opakowanie:

D. LANG Burggasse Nr. 47 w Wiedniu.

Główny skład we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha,** w **Krakowie** w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego.**



Pewne wyleczenie cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy,

tudzież dla cierpiących na słabości w krtani, szyji i piersiach przez wdychanie

Balsamiczno-roślinno-mineralnych

Preparatów inhalacyjnych

przeciw słabościom organów oddechowych.

Friedrich Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krtani, szyji i płuc. Skutki moich preparatów sprawdzono przez liczne doświadczenia tak w c. k. szpitalu powszechnym w Wiednin, jako też przez uczonych w kraju i za granicą, o czem świadczą otrzymane pisma.

Ceny: Aparat inhalacyjny		3 złr.	— cnt.
Preparaty balsamiczno-roślinne	) na 20	— „	90 „
„ roślinne	) wdychań	— „	90 „
Broszura		— „	30 „

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszura przez **Dr. C. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.

Do nabycia w apt. **J. Reisera i J. Piepesa** we **Lwowie, Ernesta Stockmara** w **Krakowie** i u **F. Reissa** w **Bochni.** 1113 2—6

Szanowny Panie!

W wielu wypadkach używałem z najlepszem powodzeniem przeciw katarom oskrzeli pańskie preparaty inhalacyjne wraz z aparatami, za co panu niniejszem wyrażam moje podziękowanie i upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą 1 aparat i jedną dozę kompozycyj mineralnych.

Dukla 19. czerwca 1872. **Dr. Reiss,** lekarz miejski i sądowy.

Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Altenmarkt, (Krain) 22. lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Niedawno u pana kupiona **esencja nerwowa i muszkułowa** Engelhofera okazała się w cierpieniu reumatycznym bardzo skutecznie działająca, upraszam tedy o przysłanie mi jeszcze 3 flaszeki tej esencji za pobraniem pocztą.

Z winnem uszanowaniem uniżony Franciszek Pleski.

Purgleitner's Kalksyrup.

sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

Steyrischer Kräuter-Saft für Brustleidende.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.

Stomatikon Dr. Brunn

STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębow. 1079 10—12

Cena flakoniku 88 ct.

Dr. Krombholz's Magen-Liqueur (Krombholziana)

Likier żołądkowy

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.

Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u **K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha, Beisera,** w apt. pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego.**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta; w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schaitera, w **Stryju Gärtner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp.

LIKIER

Monachorum Benedictinorum

Opactwa w Fecamp,

wynaleziony w 1510 r. znany pod nazwiskiem

BÉNÉDICTINE.

Pobudzający apetyt, pomagający trawieniu, wzmacniający, łagodny i wykwintnego smaku, nie zostawia w ustach ani cierpkości, ani ognia, zyskał dziś sobie pierwszeństwo przed wszystkiemi likierami zastawianemi na stołach magnatów, we wspaniałych restauracjach, w prywatnych domach i w salonach książęcych. Codzienne użycie tego likieru ale umiarkowane usuwa wszelką niestrawność, zapobiega apopleksji. Stanowi on prócz tego niezawodny zachowawczy środek przeciw cholerze i wszelkim **chorobom epidemicznym** jakiejkolwiek natury.

Znajduje się w butelkach i półbutelkach. BENEDICTINE jest do nabycia w wielkich magazynach i składach win i likierów tak we Francji jak i za granicą.

We **Lwowie** dostać go można w cukierniach p. **Leopolda Rotlendera** i **Macieja Kosteckiego.** 10311 8—10

Bardzo ważne dla cierpiących na piersi

jodo-żelazisty tran z wątroby

J. Serravallo, aptekarza w Tryjeście.

Ten nowy środek leczniczy zawiera w sobie wszystkie warunki medycynalnego tranu białego z wątroby z tą jedynie różnicą, że preparat ten daje się o wiele łatwiej zastosować w chronicznych cierpieniach, które nie mogą znieść energicznych naruszeń terapeutycznych, gdy właśnie w słabościach zapalnych wskazanem jest, jeżeli o to chodzi, by **zwichnięte pokarmy dźwignąć a obiegowi krwi dostarczyć mnogą ilość tych pierwiastków, z których powstają czerwone kuleczki we krwi, a tem sposobem pomnożyć respirację a pośrednio lepsze przyrządzenie krwi.**

Jodo-żelazisty tran z wątroby jest najsumienniejszym preparatem i bezsprzecznie najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciw skrofułom, rachitis, pruchnieniu kości, katarom płucowym, tuberkułom, gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w spodnich częściach ciała, hemoroidom, chlorosis itp.

Zadawanie jest następujące: 2—4 łyżeczki dziennie dla dorosłych, dzieci zażywają połowę. 429811 5—6

Główny skład we LWOWIE w aptece J. BEISERA.

Mamy 4.000 świadectw — uwieńczone nagrodą

SUGAR-PEA.

Niema więcej cierpiących na kaszel i słabości piersiowe.

Wskutek uznania wielu znakomitych panów lekarzy i profesorów jest mój środek uniwersalny (Sugar-Pea) najlepszym środkiem przeciw kaszlowi i cierpieniom płucowym, gdyż po użyciu tych groszków cukrzanych (zwane grochem cudownym) niezawodnie każdy kaszel uśmierzony i wyleczony zostanie, przytem czyści każde zaflegmienie a płuca wzmacnia. Te cukierki grochowe leczą każdą chrypkę i cierpienia szyi. Cena pudełka 50 ct. Skład u **J. Poczta,** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 34. Wysyłki za pobraniem pocztowem do wszystkich prowincyj. Przy większych zamówieniach opuszczamy znaczny rabat.

Dla dzieci we flaszkach po 1 zł. 80.

Składy: w *Wiedniu* u p. Ph. Neustein, apt. Plankengasse Nr. 6.
„ „ „ „ Augusta Bindera, I. Rudolfsplatz „ 5.
„ „ „ „ L. Lipp. VII. Siebensterngasse „ 18.
„ „ *Peszcie* „ J. v. Török
„ „ *Preszburgu* „ J. Vavreczka.
„ „ *Pradze* „ Józefa Fürsta. 4508 5—10

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze,**

począwszy

od 21. października 1869 r.

ASYGNATY KASOWE

4½ procentowe wypłacalne w	8 dni	po wypowiedzeniu
5 „ „ „	14 „	
5½ „ „ „	30 „	
6 „ „ „	60 „	

1071 1—? **Dyrekcja.**

Kaszel u dzieci i koklusz.

Natychmiastowe wyleczenie przez użycie **antispasmodycznego syropu Oskara Desagi,** aptekarza i chemika w Strasburgu w Alzacji. Ten wyborny preparat, o którym mamy pod ręką tysiące najchlubniejszych świadectw, uzyskał użycie w najznaczniejszych szpitalach dziecinnych we Francji.

Cena flaszki 1 zł. 50 ct. z przepisem użycia.

Jeneralny skład dla całej Austrji

u **JÓZEFA FURST,** aptekarza w Pradze am Porzicz.

Skład we Lwowie w aptekach Zygmunta Ruckera i Jakóba Beisera, w Stryju w apt. Leona Gärtner. 4251 6—12

z Paryża na Karnawał otrzymał w wielkim wyborze **Gaze de Chambery, Medina** **Irris-Popeline, Crepe lisse i Tarlatany** w różnych kolorach

na kostjumy balowe
ROMAN WOJCZYŃSKI
we Lwowie, ulica Halicka l. 11.

4737 4—5

1104

Główny skład
HERATY
Fryderyka Schubutha i Syna
we *Lwowie, w rynku l. 45*
otrzymał zupełnie świeży transport herbaty wyśmienitego aromatu, fajnego gatunku, najnowszego i poleca takową!
Cenniki rozsyła się franco.

L. 99. 1110 3—3

Obwieszczenie.

Dyrekcja Kasy Oszczędności miast. Sambora podaje do wiadomości publicznej, że tutejsza kasa Oszczędności począwszy od 1. stycznia 1873. **oprocentowywać będzie wkładki po 6 od sta**, z dniem po wniesieniu wkładki aż do dnia przed zwróceniem takowej, od wkładek przed upływem trzydziestu dni odebranych nie będą procenta płacone.

Sambor, dnia 26. grudnia 1872.

Sprzedaż koksu

50 kilogramów czyli 1 cetnar cłowy 89.28 wiedeń. funtów po cenie 85 cent. od 1. stycznia 1873 r. w **zakładzie gazowym** we Lwowie. 2—2

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie
i jej filje
w Samborze i Drohobyczu
przyjmują przedpłatę na następujące

Czasopisma:

Biblioteka umiejętności **przyrodniczych** rocznie . . złr. 6.—
Biblioteka Warszawska, rocz. złr. 20.—
Bluszcz Pismo tygodniowe ilustrowane, rocznie złr. 12, pocztą . złr. 14.40.
Dziennik Mód, Pismo dla Polek, bez rycin złr. 8. z rycin. złr. 12.—
Ekonomista, Pismo poświęcone ekonomice, statystyce i administracji rocznie . . . . . . złr. 8.—
Gazeta Rolnicza rocznie złr. 12.—
Kłosy, Czasopismo ilustrowane roczn. złr. 14.40, pocztą . . . złr. 17.60.
„Na Dziś“ Pismo zbiorowe Serja I. w 3 tomach złr. 8, Serja II. wychodząca . . . . . . złr. 6.—
Niwa, Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny kwartal. złr. 3.25.
Prawnik roc. złr. 5 pocz. złr. 6.—
Przegląd polski rocznie . . złr. 12.—
Przyrodnik Rok III. Red. prof. Łomnicki i Waigel rocznie złr. 2.—
Rocznik literacki Warszawski za r. 1872. cena . . . . złr. 1.—
Szczutek. Pismo humorystyczne, tygodniowe. Za kwartał . . złr. 2.50.
Tygodnik przemysłowo-handlowy rocznie . . . złr. 12.20
Tygodnik ilustrowany rocznie złr. 13.20 pocztą . . . . . . złr. 16.—
Tygodnik Wielkopolski rocznie złr. 6 pocztą . . . . . . złr. 8.—

Oprócz wymienionych, na które księgarnia szczególną zwraca uwagę, jako na pisma starannie redagowane, przyjmuje się także zamówienia na wszystkie inne, gdziekolwiek oneby były ogłaszane. 4737 4—4

Bankhaus A. S. Gerstl,

Wien, Schottenring 30, vis-à vis der k. k. Börse.
Kupno i sprzedaż wszelkich gatunków papierów wartościowych.

Zlecenia na ces. kr. Giełdę

wykonują się według kursu dziennego. — Pokrycie 10%. — Prolongacja najtańsza.
Wszelkie gatunki losów i rent, na spłaty ratalne

Bankhaus A. S. Gerstl,
Wien, Schottenring Nr. 30.

1117 10—24

L. 459. 1112 2—3

Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Rady powiatowej Bohorodczańskiej z dnia 5. grudnia b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady prowizorycznej **konduktora dróg powiatowych** w Bohorodczanach.

Pensja roczna 300 złr. wypłacalna w ratach miesięcznych z góry. Ryczałt na konia lub opędzenie kosztów jazdy rocznie 100 złr. w. a.

Podania mają być wniesione do Wydziału powiatowego najdalej po dzień 31. stycznia 1873 do takowych dołączyć należy:

1. Krótki opis biegu życia.
2. Dowody fachowego uzdolnienia.
3. Świadectwa służbowe i świadectwo moralności.

Od Wydziału Rady powiatowej,
w Bohorodczanach, d. 19. grudnia 1872.

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré 1093 15—24

MYDŁO-ORIZA

Ze wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatna i obfita.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatnej i gładkiej.

CREME-ORIZA nadaje białość i świeżość powłoce ciała

ORIZA-LACTE przeciw piegom, plamom [illegible]

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TANNIN
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i zarostawi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów, tak we Francji jak zagranicą, we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch i w magaz. galanteryj. p. [illegible] i w handlu galanteryjnym p. [illegible]

Zum römischen Kaiser.

w Wiedniu, Seilergasse, znany od roku 1760.

Największy wybór materyj jedwabnych i manufaktów.

Wzory wysyłają się na żądanie z wszelką akuratnością franco. Uprasza się oznaczyć, które wzory przysłać mamy. Mamy w zapasie wielki wybór tanich materyj jedwabnych i w tym zawodzie nie mamy konkurencji.

1065 8—12 **Reiff & Mayer.**

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch, w Berlinie,** Louisenstrasse 45. 1070 1—7
Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Srodek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi**, jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*. 1028 7—15

Wszystkie przez inne firmy ogłaszane przedmioty ze złota talmi są naśladowaniami o wiele gorszej jakości.



Łańcuszki ze złota talmi.

Od 12. lat używają łańcuszki do zegarków ze złota talmi z powodu dokładnej roboty, trwałości i wartości [illegible] sławy, liczne imitacje tych łańcuszków, powodują nas, przypomnieć publiczności że my tylko jedną jakość tychże sprzedajemy, przeto kto z [illegible] Antoniego Rix w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. [illegible]

Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe!

[illegible] 30 zł. wraz ze [illegible]

Prawdziwy angielski srebrny chronometr z pojedyńczą koperta ze szkiełkami krzyształowemi z łańcuszkiem i medalionem [illegible]

Angielski srebrny cylinder ze szkiełkami krzyształowemi i wskazówką minut wraz z łańcuszkiem i medalionem [illegible] po 10, 12, 15 złr.

[illegible]

Klejnoty brylantowe. [illegible]

Klejnoty ze szlufowanego złota talmi. [illegible]

Klejnoty koralowe oprawne w złoto talmi. [illegible]

Klejnoty emaillowane [illegible]

Najnowsze guziki do manszet. [illegible] klejnoty są nowością w eleganckim świecie. Para guzików c. 50, 80, zł. 1 do 3 [illegible] 1, 1.50, 2 do 5.

Cennik ilustrowany bezpłatnie. Przy kupnie w większych partjach rabat.
Praterstrasse Nr. 16. Anton Rix w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Otwierając oprócz mego Magazynu
istniejącego od lat 16 w Krakowie w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, drugi takiżsam

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie,** przy placu Marjackim w nowym gmachu Banku hipotecznego,
mam honor polecić oba te zakłady względom Szanownej Publiczności, zalecając przytem:

Kapelusze angielskie od p. Christys.

Perfumerję francuską, angielską,

i wszystkie artykuły toalety z najlepiej renomowanych fabryk Londynu i Paryża wprost od niżej wymienionych domów sprowadzone. *)
Kwiaty francuskie, Wachlarze balowe,
Lornety teatralne (szkła achromatyczne)
w wielkim wyborze.
Okrycia i kaptury dla dam
francuskie i angielskie.
Biżuterje w wielkim wyborze, Gorsety francuskie,
Rękawiczki.
Płaszczcze damskie (Water proof.)
Szale i chustki wełniane angielskie i francuskie.
Chustki batystowe i fularowe.
Cache-nez wełniane i jedwabne.
Krawaty mężkie i damskie.
Szale (Hymalaya).
Plaidy angielskie,
Kołdry wełniane angielskie od 8—100 złr.
Kufry torby, z urządzeniem i bez, do podróży.

PŁASZCZE GUMOWE.

1105 1—10

Parasole angielskie i francuzkie
od 6 złr. do najlepszych o 12 i 16 prętach.
L A S K I.
Parasolki (nowe Manchon).
C Z A P K I
Kalosze angielskie mężkie i damskie,
z futrem i bez.
Kapelusze mężkie filcowe i jedwabne,
angielskie i francuzkie.
Kapelusze składane
(Chapeaux mécaniques).
Koszule białe, kolorowe, francuzkie i Oxford angielskie.
Kołnierze i mankiety najnowsze.
Kamizelki mężkie do podróży i polowania.
Kaftaniki mężkie i damskie wełniane i jedwabne.
Pończochy wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse a jour.
Szkarpetki jedwabne, wełniane i niciane.
Szczotki wszelkie do toalety.
Cygarniczki, pugilaresy, portmonetki, cygarówki i woreczki.
Albumy i ramki na fotografje.
Scyzoryki, brzytwy i nożyczki.

Kapelusze paryzkie od pp. Laville, Petit et Crespin.

Wyroby z drzewa, brązu, skóry i porcelany w najnowszym guście.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się najakuratniej odwrotną pocztą.
Ceny stałe umiarkowane.

LEON FEINTUCH.

*) **Z Londynu** od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp., Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp., Rowland. **Z Paryża** od pp. Violet, Edouard Pinaud, Société Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Evans, J. Pelletier, Dr. Pierre, J. V. Bonn.
Pan Eugen Rimmel w Londynie główny skład perfumeryj angielskich dla całej Galicji powierzył panu **Leonowi Feintuch.**

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.